

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny
styczeń 2023, nr 1/2023 (81) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

MOJA Zg ie PZ

PRZESTRZEŃ

W KTÓRĄ STRONĘ ZMIERZA ZGIERZ?

ROZMOWA Z PREZYDENTEM
PRZEMYSŁAWEM STANISZEWSKIM
O KIERUNKACH ROZWOJU
MIASTA W 2023 R.

JAK OSZCZĘDZAĆ

PRĄD W CZASIE KRYZYSU
ENERGETYCZNEGO?

MŁODA „CEBULA”

- ROŚNIE NAM
KONKURENCJA?

GARŚĆ

POMYSŁÓW
NA ZIMOWE

FERIE

W MIEŚCIE

WOREK

SPORTOWYCH

SUKCESÓW

KOLARKI ZOSI

PRZYCHODZEŃ

CUDA

CHARAKTERYZACJI

KAROLINY

DĘBOWSKIEJ

- TWARZ JEST

PŁÓTNEM



SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Albertiana. Festiwal teatralny niepełnosprawnych	6
Miejsce przy stole dla każdego	6
Zgierz otwiera lodowisko na Leśmiana	6
Razem z WOŚP chcę wygrać z sepsą	7
40 lat minęło... Miejskiemu Ośrodkowi Kultury!	7
Toporek toporkowi nierówny	8
Wydali młodzieżową „Cebulę”	9
Premiera płyty MuZgi2022 jak świąteczny prezent	9
Atrakcyjne ferie w Miejskim Ośrodku Kultury	10
Młodzi w biznesie. Konkurs dla przedsiębiorczych	10
Ptakom pieczywo szkodzi!	11
Prezent pod choinkę – podsumowanie zgierskiej akcji	11
Jarmarku naszego codziennego	12
Co wpływa na cenę prądu?	13
Zgierzanin w Katarze	14
Także dzieciaki wyciskały sztangę	14
Pierwsi w Zgierzu. Ogród przy ul. Barlickiego	15
Wszystkie działania są równie ważne	16
„Ziemia 2.0” znów na scenie Starego Młyna	17
Polacy kochają psy. Najtrudniej o nie w Grecji i Irlandii	18
Czas zatrzymania	18
Karolina Dębowska – twarz jest jej płótnem	19
Żaba trawna - pospolity mieszkaniec naszych wód	20
O wymianie choinek, czyli jak w Zgierzu „tree-crossing” zagościł	21
Zgierska kolarka medalistką Mistrzostw Polski	22
Zdzisława Muchowicza sepiowe obrazy	22
Jak to będzie po kocieciu?	23
Spacer śladami wybitnych Polaków	25
Oleje rafinowane	26
Daleko, dalek, blisko – krajobrazy w obiektywie Łukasza Frankowskiego	27
Sycylijska...	28
Na naukę nigdy nie jest za późno	29
Póki jeszcze nie jest za późno	30
Kalendarium wydarzeń	31



6



9



10



25



28

Słowo wstępu



Kolejny rok przed nami. Jaki będzie? To pytanie zapewne wielu z nas stawia sobie systematycznie co 12 miesięcy. Naturalnie też przychodzi podsumowanie albo przynajmniej mała refleksja dotycząca tego, co za nami. Trzeba przyznać, że miniony rok – w skali globalnej – chyba jednak nie należał do udanych: wybuch wojny ukraińsko-rosyjskiej, ogromny skok cen energii i cen w ogóle, rozpędzona inflacja, jakiej dawno nie było, ciągłe kłótnie i afery na polskiej scenie politycznej... jeszcze długo można by wymieniać to, z czego zapamiętamy 2022 rok. Jednak i tak już nic nie można zmienić w czasie, który minął, więc nie ma co narzekać. Być może to dobry czas na naukę cieszenia się tym, co się ma tu i teraz. Na zdobywanie umiejętności nieskupiania uwagi na tym, czego nam brakuje do pełni szczęścia, a na celebrowaniu wszystkich tych małych, codziennych rzeczy i spraw, i dobrych relacji. No bo w końcu, jaki wpływ mamy na rozwój wydarzeń za wschodnią granicą lub na gospodarkę w skali makro?

Za nami kilka tłustych lat i nawet jeśli przed nami kilka chudych, w końcu karta i tak się odmieni. A w codzienności, w każdych warunkach można dostrzec coś budującego i cieszyć się tym, pamiętając, że nic nie jest dane nam raz na zawsze.

Przy okazji w imieniu całego zespołu miesięcznika życzę wszystkim naszym Czytelnikom szczęśliwego Nowego Roku – oby przyniósł pozytywne rozwiązania spraw, które mamy na sercu, obyśmy w każdej sytuacji umieli odnaleźć nadzieję i aby był lepszy dla świata rok od tego, który niedawno pożegnaliśmy. ●

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.

wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: moajprzestrzen@umz.zgierz.pl

Redaktor naczelna: Renata Karolewska

Zespół stałych współpracowników:

Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemiańska, Maciej Rubacha

Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)

Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc

Druk: SILVERPRINT

Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.

Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:
Joanna Syncerek

Świątecznie, noworocznie

Imprezy okołoswiąteczne wypełniają właściwie wszystkie grudniowe tygodnie. W kalendarzu sąsiadują obok siebie spotkania wigilijne, wizyty Mikołajów, zbiórki darów, koncerty kolęd i wystawy szopek. Świąteczne akcenty pojawiały się także podczas imprez sportowych. Wydarzeń było sporo, przeważały te kameralne, może dzięki temu bardziej klimatyczne. Ze względu na oszczędności ograniczono iluminacje na zgierskich ulicach, jednak na profilu Foto Zgierz pojawiło się wiele nastrojowych, świątecznych zdjęć. Wystarczy lubić to miasto... Jak co roku zgierzanie zaangażowali się w pomoc uboższemu, samotnym, mieszkającym na terenach objętych konfliktem zbrojnym. Chwilę przed wigilią przedstawiciele jednego ze stowarzyszeń odwiedzili świetlicę środowiskową „Przystań”. A już w styczniu wyruszy na Ukrainę „Świąteczna Paczka dla Wołynia”, dary tradycyjnie zbierano w zgierskich szkołach. (jn)

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Spotkania wigilijne zorganizowały: środowisko nauczycielskie, kluby emerytów, organizacje sportowe i społeczne. W siedzibie Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intellektualną Koło w Zgierzu zaprezentowano przedstawienie jasełkowe przygotowane przez podopiecznych PSONI.

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Betlejemskie Światło Pokoju – symbol miłości, pokoju i nadziei – to ogień zapalany w Grotcie Narodzenia Chrystusa. Harcerze Hufca ZHP Zgierz dostają go od swoich słowackich kolegów i przekazują rodzimemu miastu. Światło Pokoju trafia m.in. do miejscowych parafii i Prezydenta Miasta Zgierza.

UNIZ



Okazuje się, że to jedna z najpopularniejszych imprez. Miasto we współpracy ze Zgierskim Centrum Seniora po raz kolejny zorganizowało zabawę sylwestrową dla „starszej młodzieży”. Na hali MOSiR bawiono się przy muzyce puszczanej przez DJ'a. To, co pojawiło się na stołach, przyniesione zostało przez seniorów.

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Także w grudniu można poruszać się na świeżym powietrzu. Do udziału w Biegu Mikołajkowym zaproszono dzieci, młodzież oraz dorosłych. Rywalizowano na dystansach: 150 metrów, kilometr i 5 km. Choć „rywalizowano” nie jest tu najlepszym słowem, chodziło przecież o świętą zabawę. Część biegaczy wystartowała w przebraniu św. Mikołaja.

STARY WIEŃ



Konkurs szopek bożonarodzeniowych w zgierskim MOK organizowany jest od ponad dwudziestu lat. W tym roku dzieci i młodzież przygotowały 34 szopki. Jury przyznało pięć równorzędnych nagród oraz dwanaście wyróżnień. Święta bez szopki... to nie święta.

5 dekad szkoły muzycznej

50-lecie Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia stało się okazją do zainaugurowania działalności nowo powstałej sali koncertowej. Jej budowa kosztowała około 13 milionów zł, z czego większość, bo aż 9 mln pochodziła z budżetu państwa, a pozostałe środki stanowiły dofinansowanie zewnętrzne, z projektu europejskiego. W obiekcie znajdują się 33 sale lekcyjne, z których korzysta obecnie około 250 uczniów. Ponadto znajdują się tu między innymi sale: kameralna, rytmiczna, działa też biblioteka.

Szkoła powstała w 1972 r., kształcąc przez lata wielu wybitnych absolwentów zdobywających laury w krajowych i międzynarodowych konkursach.

Podczas jubileuszu dwoje nauczycieli związanych z placówką: skrzypaczka Elżbieta Stolarczyk-Niewiadoma i gitarzysta Krzysztof Kociszewski zostali wyróżnieni odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, przyjmując ją z rąk ministra kultury Piotra Glińskiego. (rk)



Jubileusz 50-lecia uświetniły oczywiście wspaniałe występy młodych muzyków

Boruta zaśpiewa kolędy

Zespół Pieśni i Tańca Boruta zaprasza na norowrocny Koncert Kolęd i Pastorałek, który odbędzie się 14 stycznia o godzinie 17.00 w sali widowiskowej Starego Młyna. Na scenie wystąpią wszystkie grupy wiekowe Boruty, a oprócz śpiewu, pojawi się również taniec. To tradycyjny występ zespołu, który co roku zaprasza zgierzan do wspólnego wykonania kolęd i pastorałek na ludową nutę. Bilety na wydarzenie można zakupić na stronie internetowej starymlynzgierz.pl, a także w kasie MOK, przy ul. Długiej 41 A. (mz)



ZPiT Boruta specjalnie dla zgierzan zaśpiewa najpiękniejsze kolędy i pastorałki

Race stars

Mistrzostwa Polski Pojazdów Zdalnie Sterowanych Race Stars Contest za nami. Rywalizacja odbyła się w hali MOSiR 18 grudnia i przyciągnęła niemal 200 zawodników z Polski i zza granicy.

Race Stars to zawody modelarstwa sportowego rangi Europejskiej, podczas których w najszybszych klasach można było zobaczyć zawodowych kierowców ze światowej czołówki. Zawodnicy jadą na czas po specjalnie przygotowanym torze. Grudniowa edycja była drugą odsłoną tych widowiskowych zawodów w Zgierzu. (rk)



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Co za gość! Jerzy Radziwiłowicz



Legenda polskiego filmu już 13 stycznia w Zgierzu

Bohaterem pierwszej tegorocznej odsłony cyklu „Co za gość” będzie jeden z najwybitniejszych aktorów polskich Jerzy Radzi-

wiłowicz. Na rozmowę z artystą zapraszamy w piątek 13 stycznia do sali Hostelu Folkier (Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1). Początek o godzinie 18.00, wstęp wolny.

Jerzy Radziwiłowicz wystąpił m.in. w „Człowieku z marmuru” Wajdy, „Bez końca” Kieślowskiego czy serialu „Głina” Pasikowskiego. Aktor Teatru Narodowego w Warszawie. Artysta odznaczony m.in. Orderem Sztuk Pięknych i Literatury przyznawanym przez Ministra Kultury Republiki Francuskiej (1993) oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2017).

Natomiast w czwartek 9 lutego nasze miasto odwiedzi pisarka, reportażystka i biografistka Agata Tuszyńska. Autorka książek „Oskarżona: Wiera Gran”, „Tyrmandowie. Romans amerykański” i „Zongler. Romain Gary”. Spotkanie odbędzie się w filii MPBP im. Prusa przy ul. Długiej 29a (godz. 18.00). (jn)

Podaj dalej choinkę w donicy

Kto z nas nie kocha świąt z towarzyszącym zapachem świerku? Wielu decyduje się na choinkę doniczkową, która po świętach czasem, choć nie zawsze, nadaje się do odzysku. Z myślą o takich właśnie mieszkańcach miasto zorganizowało akcję przekazywania świątecznych drzewek. Chodzi o to, żeby nie wyrzucać choinek w doniczkach, bo wśród zgierzan jest wiele osób, które chętnie takie mało drzewko przejmie i posadzi na własnej posesji. Tymi, które nie znajdują swoich amatorów, obiecali się zająć zgierscy urzędnicy, twierdząc, że znajdą dla nich dogodny miejsce i opiekę. Aby wziąć udział w akcji, należy w dowolny dzień, ale nie później niż 31 stycznia przywieźć drzewko na PSZOK przy ul. Barlickiego 3a. Tam też można się udać, chcąc wybrać choinkę dla siebie.

Punkt działa w dni powszednie w godz. 6.00 - 15.00 oraz w sobotę, w godz. 6.00 - 13.00.

Akcja skierowana jest wyłącznie do mieszkańców Zgierza. (rk)

Podaj dalej choinkę!

Weź udział w zgierskiej akcji przekazywania świątecznych drzewek.

Co zrobić? Mała choinka w doniczce? Chcesz się jej pozbyć po świętach? Nie wyrzucaj na śmietnik! Przywieź drzewko do naszego punktu zbioru choinek, do PSZOK przy ul. Barlickiego 3a.	Dla kogo? Małe miejsce w ogrodku? Przekaj się choinkę! Przyjdź i weź ją sobie! Zabierz drzewko z PSZOK, zaszklaj je u siebie - w ten sposób dasz choince drugie życie.	Czas trwania Akcja trwa w dniach 7-31 stycznia i jest bezpłatna. Choinki przyjmujemy w godzinach pracy PSZOK, w dni powszednie, w godz. 6.00 - 15.00 - oraz w sobotę, w godz. 6.00 - 13.00. Żadne drzewko nie ma prawa się zmarnować!	Drugie życie Akcja skierowana jest wyłącznie do mieszkańców Zgierza. Zwrocimy choinki do ich środowiska naturalnego! Zadbajmy wspólnie o przyrodę!
---	--	---	--

Zmarł Franciszek Tokarz



Weteran II wojny światowej

Jego życie mogło posłużyć za scenariusz filmowy. Franciszek Tokarz uczestniczył w obronie Lwowa w 1939 r., jako mieszkaniec wschodnich kresów wcielony został do Armii Czerwonej, wywieziono go na daleki Ural. Pracował m.in. w fabryce broni, uczestniczył w Zjeździe Żołnierzy Słowian w Moskwie. Do Polski wrócił jako żołnierz Armii Berlinga, ranny został w bitwie pod Studziankami. Od 1945 r. mieszkał w Zgierzu. W 2019 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego zorganizowano uroczystość z okazji 100. urodzin pana Franciszka. Jego niezwykle losy opisywaliśmy w naszym miesięczniku (numery 5/2018 i 1/2020)

Franciszek Tokarz zmarł 28 grudnia 2022 r. w wieku 103 lat. Pochowany został na cmentarzu przy ul. Konstancyńskiej. Po zostanie w naszej pamięci. (jn)

Czas na Żytnią

Żytnia, jedna z ważniejszych ulic Starego Miasta idzie do remontu. Miasto podpisało umowę na przebudowę w formule „zaprojektuj i wybuduj” drogi w istniejącym śladzie, z trzema tak zwanymi rękawami i ulicą Pszenną. W 2024 r., kiedy zakończą się prace, mieszkańcy będą mieli do dyspozycji niemal 700 metrów nowej jezdni wraz z systemem odwadniającym i kompletnym oświetleniem.



Umowa na remont ulicy Żytniej została podpisana w grudniu 2022 r.

Wartość robót finansowanych z budżetu miasta to niespełna 3,5 miliona złotych. (rk)

Zmiana Programu Czyste Powietrze

Ruszyła kolejna odsłona „Czystego Powietrza”. Program wprowadza dodatkowe finansowanie w przypadku przeprowadzenia kompleksowej termomodernizacji budynku. W takiej sytuacji wnioskodawca może uzyskać dofinansowanie najwyższe z możliwych. Wysokość wsparcia jest jednak uzależniona od dochodu konkretnego wnioskodawcy.

Jednym z warunków uzyskania dofinansowania jest wykonanie audytu energetycznego i zminimalizowanie zużycia energii na ogrzanie budynku do wartości nie

większej niż 80 kWh/(m²×rok) lub o minimum 40%.

Szczegółowych informacji i pomocy przy wypełnianiu wniosków udzielają pracownicy punktu konsultacyjno-informacyjnego programu „Czyste Powietrze” funkcjonującego w Urzędzie Miasta Zgierza (pl. Jana Pawła II nr 16, pokój nr 12).

Punkt czynny jest:

- we wtorek w godz. 12:00-17:00,
- w środę w godz. 8:00- 14:00.

Dodatkowo udzielane są konsultacje telefoniczne pod numerem 42 714 32 33. (rk)

Kto zostanie Przedsiębiorcą Roku?

To już tradycja, że Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski zaprasza przedsiębiorców do udziału w Konkursie o nagrodę im. Rajmunda Rembélińskiego. W tym roku nie mogło być inaczej – po raz szósty wybierzemy Przedsiębiorcę Roku w czterech kategoriach: od mikro do dużej firmy (zdecyduje kapituła) oraz Przedsiębiorcę Roku „Świadomi w biznesie” (plebiscyt mieszkańców). Celem konkursu jest promo-

cja najprężniejszych przedsiębiorców z terenu miasta. Jest to też okazja do budowania wizerunku miasta jako samorządu przyjaznego przedsiębiorcom.

Nagrody zostaną wręczone 30 marca 2023 r. podczas uroczystej Gali Przedsiębiorczości.

Przedsiębiorcy mogą się zgłaszać do udziału 31 stycznia 2023 r. Formularz zgłoszeniowy na stronie <https://gala.zgierz.pl>. (rk/aś)

Dzwony na szkło

21 pojemników na szkło w kształcie dzwonów zostało ustawionych na terenie Zgierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Osiedlu 650-lecia. Gmina Miasto Zgierz zakupiła nowe pojemniki, żeby poprawić jakość selektywnej zbiórki szkła w największym skupisku ludzi. Kształt otworu w pojemniku uniemożliwia wrzucanie do niego innych odpadów. Stare pojemniki zostaną wykorzystane na terenie miasta. (rk)



Nowe pojemniki umożliwiają lepszą jakość selektywnej zbiórki szkła

Aktywne ferie

Ferie zimowe w siodle? Czemu nie! Takie nietypowe półkolonie odbędą się po sąsiedzku, w Kowalewicach. Uczestnicy poznają tajniki jazdy w stylu klasycznym i w stylu western, będą mieli okazję spróbowania jazdy na oklep. Dowiedzą się też między innymi, czym jest naturalne jeździectwo, jak bezpiecznie obsługiwać konie, czym je karmić – tu można zdradzić tylko tyle, że na pewno nie cukrem i jabłkami. Do tego będą ćwiczyć poprawną postawę swojego ciała w siodle, a osoby bardziej zaawansowane ruszą konno w teren. Dodatkową wartością będą domowe posiłki oraz sery i wypieki własnego wyrobu, w których powstawaniu również będzie można uczestniczyć. Turnusy zaczynają się 16 i 23 stycznia. Zapisy i dodatkowe informacje na fb/ Stajnia Kowalewice. (rk)



Ferie na świeżym powietrzu z pewnością dodadzą sił do nauki w nowym semestrze

Albertiana. Festiwal teatralny niepełnosprawnych

Stwierdzenie, że wszystkie drogi prowadzą do Zgierza byłoby przesadą... Chyba, że mówimy o Ogólnopolskim Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie. Od wielu już lat finał regionalny „Albertiany” organizowany jest w naszym mieście. Swoje talenty prezentują w Zgierzu przedstawiciele województw łódzkiego, mazowieckiego oraz podlaskiego.

W środę 25 stycznia jury oceniać będzie występy dziewięciu zespołów i trzech solistów. Wstęp na festiwal jest wolny – od godziny 10.00 zapraszają gościnnie progi Szkoły Podstawowej nr 8 (dawne gimnazjum). Czy wśród występujących artystów znajdą się przedstawiciele zgierskiego koła PSONI? O tym przekonamy się już w pierwszym tygodniu stycznia po ogłoszeniu listy zakwalifikowanych po wstępnym etapie.



JAKUB NIEDZIELA

Dla osób z niepełnosprawnością teatr bywa formą terapii

Z pewnością poziom „Albertiany” będzie wysoki. Uczestnicy poprzednich edycji podkreślają, że osoby z niepełnosprawnością we współpracy z opiekunami sięgają po coraz to nowsze środki wyrazu. – *Oceniając spektakle, patrzymy, jak niepełnosprawni się w nich odnajdują. Nie można wykorzystywać podopiecznych jako narzędzi do realizacji*

własnych pomysłów. Przedstawienie powinno być dla niepełnosprawnego artysty szansą na przełamanie się, na pokazanie siebie – mówiła Małgorzata Godek-Wójcik, koordynator Albertiany ze strony Fundacji im. Brata Alberta.

W jury zgierskiego festiwalu zasiadają przedstawiciele Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”, Fundacji im. Brata Alberta (głównych organizatorów przedsięwzięcia) oraz reprezentant Zgierza. Nasze miasto zostało w przeszłości wyróżnione Medalem św. Alberta za niesienie pomocy osobom z niepełnosprawnościami. Byliśmy trzecim polskim miastem i pierwszym w regionie uhonorowanym w ten sposób. Zwycięzcy zgierskiego etapu zaproszeni zostaną na finałową galę „Albertiany”, która odbędzie się pod koniec marca w krakowskim Teatrze im. Słowackiego. (jn)

Na czasie

Miejsce przy stole dla każdego

Święta to czas szczególny. Hasło powtarzane jest tak często, że można zgubić jego znaczenie. Jak w przypadku zdrowia w znanej fraszce Kochanowskiego „nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz”. Okres bożonarodzeniowy to dla większości osób rodzinny rozgardiasz, zastawianie wigilijnego stołu i zamieszanie z doborem odpowiednich podarunków. Wielu jednak stoi przed perspektywą świąt spędzanych w pojedynkę.

Zgierską tradycją stało się organizowanie spotkań wigilijnych dla osób samotnych i potrzebujących. Dokładnie 24 grudnia w późnych godzinach popołudniowych. To nie namiastka, a prawdziwe spotkanie świąteczne. Do sali parafialnej „Przystań” przy kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej zapraszani są wszyscy chętni. Ogłoszenia o wigilii pojawiały się podczas mszy, plakaty umieszczane były na ulicznych słupach i w mediach spo-

łecznościowych. W tym roku na spotkanie przybyło kilkadziesiąt osób.

Pomysłodawcy postarali się o prawdziwie świąteczną atmosferę – nie zabrakło ciepłego posiłku, wspólnie śpiewanych kolęd, modlitwy zainicjowanej przez proboszcza parafii św. Katarzyny Andrzeja Chmielewskiego. Dzięki ofiarności lokalnych przedsiębiorców każdy z uczestników mógł zabrać też paczkę z jedzeniem do domu. Niespodzianką były podarunki przygotowane przez ministrantów parafii. Salę udekorowano m.in. stroikami przekazanymi przez lokalne SP 3 i SP 4.

Organizatorami Zgierskiej Wigilii dla Osób Samotnych i Potrzebujących są: Stowarzyszenie Przemysława Staniszewskiego oraz Parafia farna św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Zgierzu. Tegoroczne spotkanie wsparli m.in. Barentino, Route One, Bar Myśliwski oraz Szarlotka. Dziękujemy! Święta to czas dzielenia się z innymi. W Zgierzu na pewno... (jn)



JAKUB NIEDZIELA

Spotkanie w sali parafialnej miało wyjątkową atmosferę

Zgierz otwiera lodowisko na Leśmiana

Dobra wiadomość dla młodzieży i miłośników łyżwiarstwa. Miasto otworzy lodowisko miejskie przy Leśmiana. Pierwsi użytkownicy będą mogli skorzystać ze ślizgawki wraz z początkiem ferii zimowych. – W grudniu

nie zdecydowaliśmy się na uruchomienie lodowiska, jednakże mamy rok 2023 i z problemami oszczędności energii elektrycznej będziemy sobie radzić na szczęście w ciągu całego roku, a nie tylko jednego miesiąca.

Wasze głosy, częste rozmowy i pytania, kiedy i czy w ogóle otwarcie lodowiska nastąpi, dodatkowo mobilizowały do dalszych działań – napisał na profilu fb prezydent miasta Zgierza Przemysław Staniszewski.

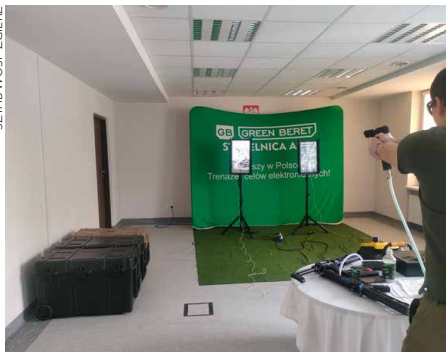
Razem z WOŚP chcą wygrać z sepsą

Trwają gorące przygotowania do Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbędzie się w ostatnią niedzielę stycznia. Zgierski sztab przygotował na ten dzień szereg atrakcji, których realizacja ma jeden nadrzędny cel: zbiórkę funduszy na walkę z sepsą.

Niektóre działania, jak choćby licytacje internetowe, odbywają się od kilku tygodni. Pozostałe zorganizowane będą w dniach poprzedzających finał, jak na przykład mecz Miejskiego Klubu Koszykarskiego z przedstawicielami Zgierskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki, który zaplanowano na piątek 27 stycznia. Natomiast w niedzielę wśród atrakcji znalazły się: Jezobieg, Motoorkiestra, występy zespołów artystycznych w Spółdzielczym Domu Kultury „SEM”, akcja krwiodawstwa w hostelu Folkier czy Wośpowa Taksóweczka, która za zasilenie puszki kwotą minimum 20 zł przewiezie chętnych po Zgierzu. Ostatnie przedsięwzięcie to również rozwiązanie dla

tych, którzy zechcą wesprzeć WOŚP, a z różnych powodów nie będą mogli tego dnia wyjść z domu. Po telefonicznym wezwaniu taksówkarz podjedzie z puszką do każdego miejsca w Zgierzu. Organizatorzy zachęcają do skorzystania również z atrakcji przygotowanych

SZTAB WOŚP ZGIERZ



To pierwsza w Europie strzelnica ASG, którą będzie można wypróbować podczas finału WOŚP

w siedzibie sztabu w Starym Młynie, a także na terenie okalającym budynek. Zapewniają, że w niedzielę lepiej nie jeść w domu obiadu, a przyjść do kącika gastronomicznego, którego obsługa zaserwuje ciepły posiłek w zamian za wrzutę do puszki. Dodatkowo będzie można postrzelać na elektronicznej strzelnicy ASG z monitorem SMT, obkupić się w tzw. Siemashopie, wziąć udział w loterii i oczywiście w licytacjach, które przez cały dzień będą odbywać się głównie online (na YouTube i Facebook), ale także offline na miejscu, w sali widowiskowej Starego Młyna.

Podczas finału nie zabraknie również występów lokalnych artystów i DJ'ów. – *Od kilku lat nie mamy gwiazdy muzycznej, ale doszliśmy do wniosku, że w Zgierzu wcale nie jest konieczne organizowanie „wypasionych” koncertów, by rozgrzać serca pomagających. Dzięki połączonym siłom jesteśmy w stanie zagrać najlepszą orkiestrą świata – mówi Radek Tomasz, szef zgierskiego sztabu WOŚP. – Finał nie byłby tak skuteczny, gdyby nie wolontariusze. Dziękuję, że znów są z nami. To w nich jest siła.*

Kwesta uliczna to najważniejsza część finału WOŚP. Dlatego na ulicach miasta pojawi się 350 wolontariuszy, czyli tyle, ile maksymalnie mogło się zarejestrować w sztabie. Ich zaangażowanie daje nadzieję na kolejny rekord w ilości zebranych funduszy. Czy tak się stanie, przekonamy się niebawem. (mz)

Na czasie

40 lat minęło... Miejskiemu Ośrodkowi Kultury!

Pierwszy rok działalności Starego Młyna – nowej siedziby MOK – był tak intensywny, że myśl o tym, że placówka obchodzi 40-lecie istnienia, docierała do świadomości pracowników głównie wtedy, gdy tłumaczono odwiedzającym, że miejska instytucja kultury jedynie zmieniła siedzibę, a nie powstała od nowa. Ostatecznie w samej końcówce roku, przy okazji spotkania świątecznego, nadarzyła się okazja, by uroczystie podkreślić okrągłą rocznicę powstania MOK.

W wydarzeniu jubileuszowym udział wzięli byli dyrektorzy MOK, władze miasta, współpracownicy, przedstawiciele grup formalnych i nieformalnych związanych z instytucją. Goście mogli obejrzeć zabawną prezentację zdjęć z wielu lat działalności MOK i wysłuchać historii placówki, która obejmowała wspomnienia ludzi i najciekawsze wydarzenia, które miały znaczenie dla ukształtowanego charakteru MOK jako miejsca, w którym spotykają się lokalni (choć nie tylko) twórcy, osoby realizujące pasje artystyczne i odbiorcy, bez których MOK nie miałby znaczenia w życiu miasta. Niewypowiedzianym mottem towarzyszącym prezentacji była myśl, że to nie miejsce tworzy instytucję (Stary Młyn jest piątą siedzibą), a ludzie, którzy w niej pracują

i z ochotą do niej uczęszczają. – *W MOK zamykamy ten intensywny, czterdziesty rok pracy na rzecz mieszkańców i mieszkanki Zgierza magicznym, świątecznym spotkaniem. Bardzo dziękujemy za wspólny czas, rozmowy, wspomnienia i refleksje na przyszłość. Przed nami kolejne wyzwania, kolejne „dziesiąt” lat – pisała w mediach społecznościowych obecna dyrektor MOK, Karolina Miżyńska.*

Ostatnie zmiany, jakie przeszedł ośrodek, czyli przeprowadzka do Starego Młyna i po-

wołanie nowej dyrektorki to z jednej strony szansa na tzw. nowe otwarcie, a z drugiej wyzwanie polegające na zachowaniu najwyższej wartości oferty kulturalnej. W podsumowaniu kończącego się roku dyrektorka placówki podkreśliła zresztą, że udało się zrealizować większość flagowych imprez i konkursów MOK-owskich z wieloletnią tradycją, co odnotowuje jako jeden z sukcesów.

Kolejne dziesięciolecie ma być ugruntowaniem pozycji instytucji i jej oferty kulturalnej. Czy tak będzie, czas pokaże. Tymczasem już wkrótce, patrząc na kalendarz wydarzeń planowanych na najbliższe miesiące, będzie się można przekonać o kierunku rozwoju MOK. My obiecujemy natomiast, że będziemy o nich skrzętnie informować na łamach miesięcznika. (mz)

LECH BACZYŃSKI



Na spotkaniu podsumowującym 40-lecie MOK nie mogło zabraknąć prezentów i życzeń kierowanych do dyrekcji i pracowników

MACIEJ RUBACHA



Narzędzie jest wykonane z kamienia, i to nie byle jakiego – ze skały magmowej, zwanej sjenitem. Kamień ten składa się głównie ze skaleni z domieszką kwarcu i żelazistych minerałów wspólnie tworzących ciekawy monochromatyczny cętkowany wzór. Co ciekawe, złoże tej skały nie występuje w Polsce, a głównie w Norwegii, na północ od Oslo. Kamienie te można jednak znaleźć również na terenach Polski, tyle że w formie polodowcowych materiałów narzutowych. Rozmiary i kształt toporka nie odbiegają od form podobnych przedmiotów kultury łużyckiej z tego okresu. Ciekawe jest również to, że ma on na sobie zdobienie. Na obuchu znajdują się dwa delikatne nacięcia tworzące znak równoramiennego krzyża. Podobny toporek ze znakiem krzyża znaleziono także m.in. w Bielawie Dolnej koło Zgorzelca. Kamienne, pięcioboczne toporki o różnie ukształtowanych krawędziach odkryto na wielu innych stanowiskach. Mają one nie tylko znaki krzyży, ale również stylizowane litery oraz różne symbole. Może to wskazywać, że zgierski eksponat należy do większej grupy podobnych znalezisk z całego kraju.

Relikt kultury łużyckiej

Jeśli chodzi o datowanie tego zabytku, to umieścić należy go gdzieś pomiędzy epoką brązu 1300-700 p.n.e. a wczesnego okresu żelaza, czyli 700-600 p.n.e. Przynależność kulturowa jest stosunkowo pewna i bezspornie można ją przydzielić do kultury łużyckiej. Jest to – przypomnijmy – kultura archeologiczna występująca głównie na ziemiach Polski oraz na terenach Czech, Słowacji, Ukrainy i Niemiec w środkowej, młodszej epoce brązu oraz wczesnej epoce żelaza. Należy ona do kręgu kultur pól popielnicowych zwanych tak ze względu na formę pochówku ciała palnego w glinianych misach (tzw. popielnicach) zakopywanych w ziemi. Kultura łużycka nie jest tworem jednolitym, dzieli się na wiele grup różniących się obrzędami pogrzebowymi, inwentarzem pochówków bądź formami osadnictwa. Występowały w niej osady zamknięte oraz otwarte, której doskonałym przykładem jest osada w Biskupinie.

Różne były przeznaczenia takich narzędzi

Istnieje wiele hipotez dotyczących funkcji takich toporków w społecznościach kultury łużyckiej. Jedne teorie mówią o wykorzystywaniu ich jako broni, inne jako narzędzi, inne zaś jako oznaki władzy, czy jako przedmiotu o magicznym charakterze. W przypadku zgierskiego zabytku można założyć, że toporek miał raczej charakter kulturowy, gdyż znak krzyża, który się na nim znajduje, w kulturze łużyckiej pojawiał się jako świadectwo kultu słońca.

Wciąż zagadką pozostaje jednak miejsce znalezienia zabytku. Według opowieści ofia-

Toporek toporkowi nierówny

W tym miesiącu prezentujemy wyjątkowy zabytek, który trafił do Muzeum Miasta Zgierza w dość nieoczekiwany sposób. W 2008 r. pewien zgierzanin przyniósł do Domu pod Lwami kamienny toporek, który okazał się niezwykle cennym zabytkiem archeologicznym.



Toporek kamienny kultury łużyckiej odnaleziony w Zgierzu



Przykład osadzenia toporka kamiennego

rodawcy, toporek został znaleziony w 1985 r. przy zbiegu ulic Bazyljskiej i Wiatrakowej. Niestety żadne z dotychczasowych badań przeprowadzonych na terenie miasta Zgierza nie wykazały śladów obecności kultury łużyckiej na tym obszarze. Najbliższe stanowiska tejże kultury to cmentarzyska w Słowi-

ku i Białej pod Zgierzem oraz w Sierpowie pomiędzy Paręczewem i Łęczycą. Miejsca te są położone na tyle blisko naszego miasta, że jest wysoce prawdopodobne, że ten ekscytujący przedmiot rzeczywiście mógł zostać tu przyniesiony przez naszych odległych przodków.

Wydali młodzieżową „Cebulę”

Pod koniec października MOK ogłosił wśród młodzieży szkolnej nabór do redakcji, której celem miało być wydanie „młodej” gazety. To miała być ciekawa propozycja dla rówieśników, ale, oczywiście nie tylko dla młodzieży. Wkrótce powstał pierwszy numer „Cebuli” – głosu młodego pokolenia, pokazującej, co leży w kręgu zainteresowania zgierskiej młodzieży, będącej jednocześnie świadectwem potencjału młodych i istnienia licznych talentów.

Prace nad pierwszym numerem gazety trwały nieco ponad miesiąc. 12 osób wchodzących w skład zespołu redakcyjnego stworzyło treści odnoszące się do okresu przedświątecznego (przepisy kulinarne, lista świątecznych przebojów, tradycje ukraińskie itp.). Nie zabrakło ciekawych tekstów. W pierwszym numerze przeczytamy na przykład wywiad z Renatą Smoczyńską z jednej ze znanych zgierskich księgarń, relację z wystawy muzealnej, są też wyniki sondy ulicznej oraz wiersze i poematy autorstwa młodych redaktorów.

Nad przebiegiem prac i koordynacją wydawnictwa czuwała Anna Perek-Kowalska, instruktorka MOK, która od początku działalności Starego Młyna stara się zaktywizować młodzież i namawiać ją



Przewiduje się, że w 2023 r. wydanych będzie sześć numerów „Cebuli”

do rozwijania się i dzielenia talentami. To krok do osiągnięcia innego celu, jakim jest budowanie społeczności zintegrowanej wokół Miejskiego Ośrodka Kultury. Na razie gazeta cieszy się sporym zainteresowaniem czytelników w różnym wieku, co oczywiście jest bardzo satysfakcjonujące dla zespołu i wydawcy. MOK bezpłatnie kolportował

wydanie w szkołach, bibliotekach, a także w swojej siedzibie, czyli w Starym Młynie. Z pewnością w najbliższym czasie praca redakcji zostanie wznowiona, być może w poszerzonym składzie. Młoda redakcja już ma listę potencjalnych tematów, o których warto napisać. Tylko wyglądać kolejnego numeru „Cebuli”. (mz)

Dla ucha i ducha

Premiera płyty MuZgi2022 jak świąteczny prezent

Tuż przed Bożym Narodzeniem MOK pochwalił się najnowszym wydaniem płyty „Muzyczny Zgierz – MuZgi 2022”. To składanka, na której każdego roku prezentowane są utwory zgierskich muzyków. Zarazem jest to najprawdopodobniej jedyne wydawnictwo w Polsce, dzięki któremu regularnie prezentowany jest dorobek muzyczny jednego miasta.

Na tegorocznym krążku znalazło się 19 utworów, które jak zwykle stanowią antologię różnorodnych gatunkowo produkcji. W albumie znalazły się zatem: piosenki rockowe, utwory hip-hopowe i instrumentalne. Wśród prezentowanych artystów nie brakuje wykonawców, którzy pojawiają się od lat, a są to: Witek Świątczak, Yankel Band, Aturaż, Błady Jeleń czy Piotr Pietrzak. Słuchaczy zaskoczyć mogą jednak nowe nazwiska i składy. Wymieńmy choćby Anię Kwiatkowską, która na potrzeby „MuZgów” zarejestrowała „Inwencję dwugłosową F-dur nr 8” J.S. Bacha zgraną na gitarze, a także tajemniczą Mag-

dę M. z autorską piosenką „Nie poddawaj się” oraz duet młodych wokalistek Sound Sonic z coverem „Funky Town”. – *Wydawana od 2008 r. płyta „MuZgi” to przegląd aktualnych trendów muzycznych wśród rodzimych artystów, a także sprawdzenie ich kondycji i możliwości realizacji artystycznych. To również test dla wydawcy, czyli Miejskiego Ośrodka Kultury, który od lat wspiera lokalnych muzyków – mówi Magdalena Ziemiańska, koordynatorka wydawnictwa. – *Miniony rok stanowił dla nas wyzwanie, ponieważ po przeprowadzce do Starego Młyna nie udało się jeszcze wznowić pracy studia nagrań, ale nasi artyści stanęli na wysokości zadania i podzielili się świetnymi utworami, które udało się zarejestrować w innych miejscach. Wierzę, że w nowym roku uda się wznowić pracę mokońskiego studia nagrań, by „MuZgi 2023” znów mogły być dwupłytkowe. Chętnych do udziału w przedsięwzięciu bowiem nie brakuje – dodaje. Płyta jest bezpłatna. Można się po nią zgłosić do MOK-u w Starym Młynie, przy ul. Długiej 41 A. (mz)**



Robiącą ogromne wrażenie odbiorców okładkę najnowszej płyty zaprojektował Michał Falk

Atrakcyjne ferie w Miejskim Ośrodku Kultury

Kino, taniec, zajęcia plastyczne czy graficzne? Tak różnorodne aktywności można podjąć podczas ferii w Starym Młynie, siedzibie MOK. Na zajęcia mogą zapisywać się dzieci, młodzież, a nawet dorośli.

Placówka na czas ferii zimowych przygotowała kilka atrakcyjnych, dotąd nierrealizowanych, zajęć. Już pierwszego dnia odbędzie się Koncert Relaksacyjny, bardzo oryginalny, z wykorzystaniem między innymi mis tybetańskich. Uczestnicy muszą mieć ze sobą maty lub koce, by w pełni móc skorzystać z dobroczynnych właściwości dźwięków wydobywanych z mis i gongów. Jak zapewnia Paweł Klonowski, uczestnicy koncertu odczują redukcję napięć mięśniowych, wyeliminują stres, a ich umysły będą zregenerowane i zrelaksowane.

Podczas kolejnych dni odbędą się warsztaty artystyczne: witrażu angielskiego i Tiffany, grafiki czy charakteryzacji. Te ostatnie poprowadzi Karolina Dębowska, która o swojej działalności artystycznej opowiada w wywiadzie na stronach tego wydania miesięcznika. W pierwszym tygodniu ferii kinomaniacy będą mieli również możliwość obejrzenia jednego z największych hitów pierwszego miesiąca 2023 r., czyli filmu „Kot w butach: Ostatnie życzenie”. Kino w Starym Młynie zorganizuje w styczniu ponad 20 projekcji tego filmu.



Paweł Klonowski poprowadzi w ramach ferii MOK Koncert Relaksacyjny z wykorzystaniem mis tybetańskich, mis kryształowych, gongów i innych instrumentów

Natomiast na drugi tydzień ferii zaplanowano głównie zajęcia taneczne i akrobatyczne, które prowadzi Natalia Matusiak. Skorzysta z nich mogą stali uczestnicy zajęć ruchowych MOK, ale również ci, którzy po prostu chcą spróbować swoich sił w tańcu po raz pierwszy.

O szczegółach harmonogramu, a także o dostępności biletów i kosztach poszczególnych elementów programu feryjnego informują strony internetowe MOK, również instruktorzy dostępni na miejscu lub pod telefonem 42 716 26 18 wew.1. (mz)

Młodszy odcień miasta

Młodzi w biznesie. Konkurs dla przedsiębiorczych

Tuż przed świętami zorganizowano drugie ze spotkań promujących konkurs „Młodzi w biznesie”. Tym razem w sali widowiskowej Starego Młyna z uczniami zgierskich szkół średnich spotkali się: Ewa Domańska, Grażyna Szadkowska (przedstawicielki Zakładu Ubezpieczeń Społecznych), Elżbieta Kurek (reprezentująca Powiatowy Urząd Pracy) oraz Kamil Zjawiony i Przemysław Nowakowski (eksperti Startup Spark i Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej). Młodzieży opowiedano m.in. o udogodnieniach podatkowych dla osób rozpoczynających swoją przygodę z przedsiębiorczością.

Przewodnią ideą spotkania było: najpierw pomysł na biznes, potem poszukiwanie narzędzi do realizacji pomysłu. Specjaliści z ŁSSE mówili o rozwijającym się rynku ser-

wisów internetowych i rosnącej roli mediów społecznościowych. Wielu młodych ludzi swoje pierwsze pieniądze zarabia właśnie dzięki influencerskim kanałom, nagrywając filmy o rzeczach będących ich pasją.

Konkurs „Młodzi w Biznesie – mój pierwszy biznes w Zgierzu” organizuje Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców. Do udziału zaproszono mieszkańców naszego miasta, którzy nie ukończyli 19. roku życia. Projekty biznesplanów składać można do 28 lutego 2023 roku – osobiście w siedzibie ZCOP przy ul. Długiej 29a lub pocztą. Autorzy najlepszych prac zaprezentują swój pomysł przed Kapitułą Konkursu. Ścisłe grono zwycięzców poznamy podczas Gali Przedsiębiorczości. Patronat nad konkursem objął Prezydent Miasta Zgierza. Szczegóły na stronie www.cop.zgierz.pl. (jn)

Konkurs Młodzi w Biznesie
mój pierwszy biznes w Zgierzu

na biznesplan

Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski i Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców zapraszają

do udziału w konkursie
"Młodzi w Biznesie - mój pierwszy biznes w Zgierzu"

Zgłoszenia przyjmowane są:
od 15 grudnia 2022 r. do 28 lutego 2023 r.

Gdzie wystać zgłoszenia?
Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców, ul. Długa 29A

lub na e-mail:
asmietana@umz.zgierz.pl

Regulamin: www.cop.zgierz.pl

Prezydent Miasta Zgierza

ZCOP
Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców

Ptacom **pieczywo** szkodzi!

Na stawie w parku miejskim w Zgierzu po dłuższej przerwie pojawiły się łabędzie. Tym razem była to cała rodzina tych majestatycznych, dzikich ptaków: rodzice i trójka młodych. Gdy chwyciły mrozy, ptaki gdzieś się przeniosły, prawdopodobnie w miejsce, gdzie jest woda bieżąca. Skoro jednak pojawiły się w Zgierzu kolejny raz, niewykluczone, że wrócą. Poprzednio łabędzie były

widziane 3 sezony temu. Wówczas zasadniczo to był jeden osobnik. W dodatku nie zagościł u nas zbyt długo, bo dość szybko padł. Winą za to można obarczyć wyłącznie człowieka. Weterynarz nie miał wątpliwości. Łabędź padł, bo był karmiony pieczywem, który ptactwu poważnie szkodzi. Dlatego za lekarzami weterynarii apelujemy, żeby pomagać ptakom wyłącznie, gdy roślinność znajduje się pod

warstwą śniegu lub lodu przez co najmniej kilka dni i aby dokarmiać łabędzie, kaczki czy inne ptaki zimą w mądry sposób: zbożem, surowymi lub gotowanymi bez soli, drobno pokrojonymi warzywami. Jeśli podczas spaceru nie mamy przy sobie marchwi, kukurydzy, ziemniaków lub otrębów, to możemy skorzystać z kaczkomatów, w których za parę złotych zaopatrzymy się w odpowiednią karmę. (rk)



Charytatywny Zgierz

Prezent pod choinkę – podsumowanie zgierskiej akcji

Każdego roku Zgierz za sprawą swoich mieszkańców i przekazanych przez nich darów włącza się do akcji „Prezent pod choinkę”. Ogólnopolska zbiórka organizowana jest już od 22 lat przez Centrum Misji i Ewangelizacji w Dziegielowie, a w Zgierzu koordynowana jest przez parafię ewangelicko-augsburską. W tym roku świąteczne prezenty zostaną przekazane najbardziej potrzebującym dzieciom w wieku od 2 do 15 lat z Ukrainy, Białorusi, Rumunii i Bułgarii. – *Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy przekazali podarunki* – mówi ksiądz Marcin Undas. – *Naszemu parafianom,*

jak również uczniom i nauczycielom zgierskich szkół. Dzięki ich zaangażowaniu po raz kolejny ta akcja mogła być przeprowadzona w Zgierzu. Przekazane paczki trafią między innymi do dzieci z domów dziecka.

W naszym mieście zebrano ponad 120 paczek z artykułami higienicznymi i szkolnymi, zabawkami, odzieżą oraz słodyczami. Obecnie trwa ten najprzyjemniejszy etap akcji charytatywnej, czyli rozdawanie prezentów dzieciom, który potrwa do końca stycznia 2023 roku. A w tegorocznej edycji zbiórki w całej Polsce przygotowano aż 4875 prezentów. (ea)



Charytatywnej akcji „Prezent pod choinkę” zawsze towarzyszy motto zaczerpnięte z Pisma Świętego „Więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu”

MACIEJ RUBACHA



Typowymi zajęciami zgierskich przedsiębiorców było rzemiosło i handel. Już od XIV w. budowano tu młyny – i jest to najstarsza potwierdzona profesja zgierzana. Dokładne liczby zgierskich rzemieślników

wymieniają dopiero dokumenty z lat 1564-1565. Wiadomo, że w mieście działało wówczas 34 rzemieślników, że było 11 profesji na 774 mieszkańców Zgierza. Z lustracji, o której mowa, dowiadujemy się o ośmiu piekarzach, sześciu rzeźnikach, pięciu szewcach, czterech zdunach, trzech kowalach, dwóch kotłodziejach i kuśnierzach oraz po jednym bednarzu, krawcu i płócienniku. Liczba ta rosła wraz z upływem lat.

Niewiele wiemy natomiast o handlu zgierskim. Pewne jest, że Kazimierz Jagiellończyk wydał w 1455 r. przywilej w celu ożywienia go. Decyzja zwalniała na siedem lat kupców osiedlających się w Zgierzu od wszelkich opłat i podatków. Podobne kroki podjął w 1504 r. jego następca Aleksander I. Król pozwolił mieszkańcom, aby mogli organizować targi we wszystkie poniedziałki, a jarmarki o dużo większym znaczeniu, w dni przypadające po Niedzieli Palmowej, Zielonych Świątkach i Św. Katarzynie. Te ostatnie dawały miastu szansę na przyciągnięcie kupców nie tylko z najbliższej okolicy, ale również z dalszych regionów i ziem królestwa.

Niestety, nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów, a miasto nadal nie było atrakcyjne dla najznakomitszych kupców przemierzających średniowieczne trakty. Według Lustracji z 1564-1565 odbywające się tu jarmarki były „bardzo podłe”. Wtedy i w 1569 r. opłaty jarmarczne przynosiły zaledwie 1 zł 6 gr. Od sprzedaży mięsa dwór otrzymywał opłatę zwaną „łopatkową”. Jednak zgierzanie nie przestawali rozmyślać nad tym, w jaki sposób się wzbogacić.

Jarmarku naszego codziennego

Dziś stawiamy na przedsiębiorczość, na innowacje, jednak prawda jest taka, że płyną one w naszych żyłach. W naszym mieście od zawsze parano się różnymi profesjami. Pomysł na dobry biznes to idea, która przyjęła się w Zgierzu przed wiekami.

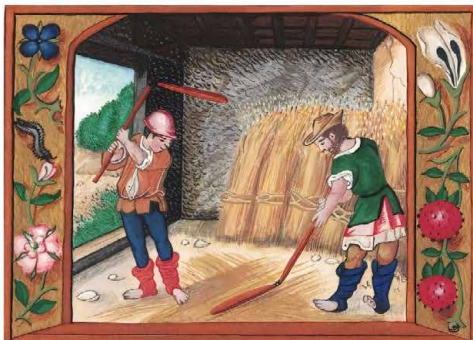
Szansą zawsze było prawo propinacji. Dzięki niemu za drobną opłatą mógł się wtedy każdy mieszczanin trudnić wyrobem trunków i sprzedażą soli. W 1533 r. Zygmunt Stary potwierdził zgierzanom to prawo. W latach 60. XVI w. było w Zgierzu siedmiu karczmarzy zajmujących się szynkowaniem piwa, w 1576 r. pięciu, a ponadto sześciu natomiast w 2 poł. XVI w. już 13 osób, a pędzeniem gorzałki trzy osoby. Kazimierz Jagiellończyk pozwolił w 1486 r. sprowadzić mieszczanom z żup sześć bałwanów soli, a w 1487 r. plebanowi zgierskiemu Janowi – trzy bałwany. Na początku 2 połowie XVI w. sprzedażą soli trudniło się w Zgierzu 13 osób.

W życiu gospodarczym ówczesnych miast, zwłaszcza małych, dużą rolę odgrywało rolnictwo. Lustracja z 1564-1565 r. wymienia 108 i trzy czwarte łanu (średniowieczna jednostka miary różnie przeliczana w różnych częściach Polski i w różnych okresach), z 1569 r. – 108 i pół łanu. Stan ten nie uległ już zmianie do końca XVIII w. Jednak nie były to tylko pola uprawne, ale liczby te dotyczyły całości ziem uprawnych i pastwisk należących do miasta.



Według dokumentów z 1576 r. uprawiano w Zgierzu 37 łanów. Daniny z kur, serów i jajek znane nam ze wspomnianych już tu kilkakrotnie lustracji, dla których podstawą obliczeń był łan. Wskazują, że było ich 36 i ta liczba występuje aż do początku XIX w. Ziemia ta należała wówczas do 36 osób, co może świadczyć, że gospodarstwa rolne mieszczan zgierskich nie ulegały rozdrobnieniu.

Po 1600 r. Zgierz jak większość miast królewskich przeżywał regres gospodarczy i ludnościowy. Nalożyły się na to dotkliwe epidemie szalejące w Polsce w pierwszych dekadach XVII w. Wzrastało jednak znaczenie Zgierza w hierarchii kościelnej, który na pod koniec wcześniejszego stulecia zyskał drugą parafię, szpitalną. Znacznie podniosło to rangę miasta. Nie uratowało go to jednak pod względem demograficznym. Liczba domów istniejąca w połowie XVI w. zaczęła spadać w latach 20. XVII stulecia. Wynikało to z wielu czynników, jednak najgorsze dopiero miało nadejść...



Co wpływa na cenę prądu?

DR KAZIMIERZ KUBIAK



To pytanie ostatnio zadaje sobie chyba każdy. Gdzie tkwi przyczyna wysokich cen energii? Problem w tym, że

gdy rosną koszty energii, zwiększają się również koszty produkcji różnych artykułów. Na cenę energii ma wpływ cena węgla, gazu, odnawialnych źródeł energii i polityka cenowa producentów. Niewątpliwie poręczającym przykładem jest kryzys energetyczny lat 70. i 80. XX w., gdy (niektórzy z nas to pamiętają) gwałtownie wzrosła cena ropy naftowej będąca nie tylko źródłem energii, ale także podstawowym surowcem dla przemysłu petrochemicznego. W 1973 r. trzynaście krajów – głównych producentów ropy – powołało do życia Organizację Krajów Eksporterów Ropy Naftowej (OPEC). Wykorzystując swoją monopolistyczną pozycję, organizacja podniosła cenę baryłki ropy o 400 procent. Sześć lat później, w 1980 r. cena tego surowca w porównaniu do początku lat 70. wzrosła o 1400 procent! W rezultacie kraje zaczęły szukać sposobów ograniczających wielkość zużycia ropy, zmuszając z czasem producentów do obniżenia ceny sprzedaży. Obecna sytuacja, mimo wielu cech podobnych do tej, z którą mieliśmy do czynienia czterdzieści lat temu, jest jednak inna. Dziś za wysokie ceny energii odpowiada w Polsce konieczność importu energii oraz potrzeba importu gazu i węgla. Polska i kraje europejskie produkują bowiem zbyt mało energii. Warto zauważyć, że prawie 80 procent zużywanego w Polsce gazu pochodzi z zagranicy.

Jeszcze rok temu o tej porze Rosja dostarczała Europie 40 procent gazu ziemnego i 27 procent ropy naftowej. Jednak w związku z konfliktem zbrojnym na Ukrainie Polska zrezygnowała z zakupów węgla i gazu z Rosji, poszukując nowych źródeł energii. Trzeba przyznać, że do czasu rozpoczęcia konfliktu

Polska nie inwestowała w rozwój alternatywnych źródeł energii, coraz bardziej uzależniając się od węgla, co ostatecznie również miało swój wpływ na obecną cenę energii elektrycznej.

Kolejnym czynnikiem kształtującym ceny energii są koszty uprawnień do emisji dwutlenku węgla (CO2), które kupują polskie elektrownie węglowe i gazowe. Cena tych uprawnień wzrosła w ostatnim okresie z 30 do ponad 80 euro za tonę. Wiadomo, że dzięki temu do budżetu państwa wpływa kilkanaście miliardów złotych, ale brakuje danych, w jakim zakresie są one wykorzystywane na rozbudowę alternatywnych źródeł energii.

Specjaliści zwracają również uwagę na upały i susze, które oddziałują na sytuację hydrologiczną, co także przekłada się na cenę prądu.

Jak zatem budowana jest cena energii w Polsce? Otóż cenę tę ustala się przy pomocy tak zwanego mechanizmu obligacji giełdowego, czyli według zasady, że wytworzona przez producentów energia elektryczna musi być sprzedana podczas Towarowej Giełdy Energii w Warszawie. W pierwszej kolejności sprzedawany jest prąd wytwarzany przez najtańsze elektrownie, czyli wykorzystujące źródła odnawialne. Następnym sprzedającym są elektrownie węglowe i jako ostatnie elektrownie gazowe. Na ostateczną cenę dla całego rynku dominujący wpływ ma elektrownia najdrożej produkująca prąd. Latem, gdy dni są słoneczne i długie, moc produkowana przez źródła odnawialne jest w stanie zaspokoić poważny odsetek zapotrzebowania na energię. Niewielkie braki oferowanej mocy mogą uzupełnić elektrownie węglowe. Jednak w minionym roku niekorzystny kurs dolara w stosunku do polskiego złotego oraz koszty transportu węgla nie sprzyjały budowaniu niskiej ceny. Mimo wszystko posiadacze elektrowni opartych na źródłach odnawialnych (OZE) mieli okazję sprzedawać energię drożej, niż wynosiły koszty jej produkcji, a pozyskane środki finansowe mogli wykorzystać na inwestycje. Latem korzystał również



nabywca, a to ze względu na niższe koszty i ceny energii pochodzącej z elektrowni węglowych. Znacznie gorzej zrobiło się w sezonie zimowym – właśnie teraz zapotrzebowanie na energię jest największe, a tymczasem elektrownie wykorzystujące źródła odnawialne produkują znacznie mniej energii niż w innych porach roku. Do systemu

zaopatrzenia odbiorców włączone są w większym zakresie elektrownie gazowe, a przecież ceny gazu są obecnie niespotykanie wysokie, a więc i cena energii z nich pochodząca musi być zdecydowanie wyższa, mając istotny wpływ na nasze portfele.

Cóż, nam końcowym odbiorcom energii elektrycznej pozostaje skupić się na podejmowaniu prób ograniczenia zużycia poprzez zmianę nawyków w użytkowaniu sprzętów elektrycznych. Warto pamiętać, że za największe zużycie energii w gospodarstwach domowych odpowiadają sprzęty kuchenne: lodówka, płyta indukcyjna, czajnik elektryczny, zmywarka i piekarnik. Pamiętajmy też, aby wyłączać z sieci niepracujący sprzęt. Skorzystamy na tym wszyscy. Odetchnie też środowisko naturalne. ●

BANK SPÓŁDZIELCZY W ZGIERZU

www.bszgierz.pl

W Dniu Babci i Dziadka



*Życzymy dużo zdrowia,
radości i pociechy
z wnuczą*

Zgierzanie w Katarze

Zgodnie z obietnicą powracamy do wyprawy zgierzana Grzegorza Ślempa na Półwysep Arabski. Mieszkaniec naszego miasta zwyciężył w konkursie fotograficznym organizowanym przez Orlen. Nagrodą był wyjazd na mecz Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w Katarze. Pan Grzegorz w towarzystwie charakterystycznego języka i zgierskiej flagi kibicował na Education City Stadium w Ar-Rajjan polskiej reprezentacji walczącej o punkty z Arabią Saudyjską. Jak pisaliśmy w poprzednim numerze, koczasty zwierzak przyniósł piłkarzom szczęście – wygrana z Arabią 2:0 w największym stopniu wpłynęła na wyjście Polaków z grupy. I choć nasi piłkarze wrócili do domu przed fazą ćwierćfinałów, pozostały wspomnienia z katarskiego mundialu. – *Atmosfera była rewelacyjna, tysiące kibiców, śpiew, gorący doping. Do tego niesamowite uczucie, gdy jesteś świadkiem tego, że Polacy strzelają gole na mistrzostwach* – wspomina pan Grzegorz.

Zwycięstwo Polaków było tym cenniejsze, że biało-czerwoni kibice byli w zdecydowanej mniejszości. Większość miejsc na stadionie zajęli Saudyjczycy oraz Katarczycy... którzy również wspierali swoich arabskich sąsiadów. Jednak, jak podkreśla zgierzanie, zarówno na trybunach, jak i poza obiektem było bardzo

spokojnie. Możliwe, że wpływ na to miał oficjalny zakaz spożywania alkoholu w Katarze. Nawet gdy zdarzały się wyjątki – piwo dostępne było w zamkniętych strefach hotelowych i w przeliczeniu na polską walutę kosztowało... 60 zł! Za jedną szklankę. Pozostawały inne atrakcje. – *Zarówno przed meczem, jak i po chodziliśmy po tym nowoczesnym mieście i zwiedzaliśmy. Szkoda było czasu na siedzenie w hotelu, podczas tego wyjazdu spałem może z godzinę* – opowiada zgierzanie. – *Odwiedziliśmy Narodowe Muzeum Kataru, podziwialiśmy skłane wieżowce, wygląda to jak miasto przyszłości. Opowiadano nam, jak dzięki odkryciu złóż gazu i ropy ten pustyнный kraj zamienił się w najnowocześniejsze miejsce na świecie. Na przykład metro jest tu całkowicie automatyczne, w wagonach nie ma motorniczych. Mieszkańcy Kataru nie muszą pracować, utrzymywani są przez państwo. Pracują natomiast emigranci, jest ich około 1,5 mln osób.*

Nie był to pierwszy wyjazd zgierzana na spotkanie reprezentacji. W przeszłości był też na słynnym Camp Nou, na meczu Barcelony. Jednak pobyt na Mistrzostwach Świata pozostawił niezatarte wrażenie. Futurystyczne miasto, klimatyzowany stadion i zwycięski pojedynek Polaków, z tym panu Grzegorzowi będzie teraz kojarzył się Katar. (jn)



Rekreacja

Także dzieciaki wyciskały sztangę

Letnie zawody Pucharu Strong Man wpięły się już na stałe w kalendarz imprez miejskich. Przyszła teraz pora na rozszerzenie i odświeżenie oferty – nazwijmy to ogólnie – sportów siłowych. Zgierzanom stworzono okazję nie tylko do podziwiania siłaczy, ale też zaprezentowania własnych umiejętności. Z okazji mikołajek zorganizowano pierwsze miejskie Zawody w Wyciskaniu Sztangi Leżąc.

W hali MOSiR im. Zgierskich Olimpijczyków rywalizowały dzieci z klas podstawowych, uczniowie szkół średnich, także dorośli. Łącznie sztangę „wyciskało” ponad pięćdziesięciu zgierzanie. Zawodników podzielono na kilka kategorii: uczniowie klas 1-3, 4-6 i 7-8 musieli wykonać jak najwięcej uniesień sztangi o jednakowej wadze dla danej grupy wiekowej (najmłodszy podnosił 6 kg, kolejne kategorie to 10 kg i 20 kg). – *Uczniów wybrali nauczyciele wf. Na zawody trafiły dzieci wyróżniające się sprawnością i nie bojące się podejmowania wyzwań* – opowiada Przemek Ciechanowski, pomysłodawca imprezy i jeden z sędziów turnieju. – *Myślę, że niektórzy mogli obawiać się, że będą to zawody stricte siłowe, ale zaproponowane przez nas ciężary nie były duże. Chodziło ra-*



Sędziowie zawodów: Przemek Ciechanowski (z prawej) i Krzysztof Radzikowski

czej o zabawę, promocję sportu, rekreację. Docierają do mnie głosy, że wielu uczniów, którzy przyszli tylko kibicować kolegom, na kolejnej imprezie już będzie chciało podnosić sztangę.

Warto podkreślić, że w grupie rywalizujących były również dziewczyny, jedna z nich wykonała ponad pięćdziesiąt powtórzeń! Wśród uczniów klas 1-3 najlepszy był Kamil Bachorczyk, w kategorii 4-6 triumfowali: Adrian Zduńczyk, a wśród dziewcząt Julia

Batkiewicz. W klasach 7-8 najsilniejszy okazał się Filip Piechocki. W kategorii OPEN (młodzież szkół średnich i starsi) liczyła się waga podniesionej sztangi. Zwycięzcą został Kacper Żebrowski, który „wycisnął” 190 kg. Na wyróżnienie zasługuje też 14-letnia dziewczyna, która uniosła sztangę 50 kg.

Nad przestrzeganiem zasad, a także nad bezpieczeństwem zawodników, czuwali sędziowie: Przemek Ciechanowski i Krzysztof Radzikowski (wspomagani przez Piotra Wyrzykowskiego i Artura Augustyniaka). Imprezę energicznie prowadził Piotr Woltman. Ciechanowski i Radzikowski doskonale znani są miłośnikom sportów siłowych, pierwszy z nich od lat organizuje zawody Strong Man w Zgierzu, drugi ich częstym gościem. – *Chcemy również z wyciskania sztangi stworzyć imprezę cykliczną – mówi Przemek. – Puchar Strong Man odbywa się latem, sztanga byłaby organizowana zimą, w okolicach świąt. Możliwe, że trochę zmienimy formułę, np. stworzymy osobną kategorię dla szkół średnich czy dla zawodników w wieku powyżej 40 lat. Wiem, że jest w Zgierzu wiele osób uprawiających sporty siłowe, ludzi, którzy ćwiczą indywidualnie w siłowniach, w garażach. Niech nasza impreza ich zintegruje.* (jn)

Pierwsi w Zgierzu.

Ogród przy ul. Barlickiego

Prząśniczka, Cyprys, Hortensja, Promyk. Na terenie naszego miasta rozsianych jest (aluzja ogrodnicza jak najbardziej zamierzona) kilkanaście ROD-osów. Popularność Rodzinnych Ogrodów Działkowych wzrosła w czasach pandemicznych, nawet młodzi ludzie zaczęli doceniać aktywności przy grządkach. Ciekawostką jest, że zgierzanie relaksowali się na działkach już w latach 30. XX wieku.

JAKUB NIEDZIELA



Przeglądając artykuły na temat ogródków działkowych, często można natknąć się na sformułowania „relikt Polski Ludowej” czy „socjalna pozostałość po PRL”. Tymczasem geneza ruchu działkowego to lata dużo wcześniejsze.

Już w XIX w. na zachodzie Europy dostrzeżono, że klasa pracująca potrzebuje skrawka zielonej przestrzeni, by regenerować siły, także dla podratowania budżetu dzięki własnej uprawie warzyw i owoców. Na ziemiach polskich pierwszy ogród powstał w Grudziądzu w 1897 r., a więc jeszcze przed odzyskaniem niepodległości. W latach 30. XX w. działalność rozpoczęła w Łodzi Zarząd Towarzystwa Krzewienia Zagadnień Opieki Społecznej, który m.in. propagował tworzenie ogrodów działkowych w regionie. Idea trafiła na podatny grunt w Zgierzu. 17 listopada 1932 r. zorganizowano w naszym mieście zebranie. Uczestniczyli w nim m.in. kapitan Jeż z Zarządu Towarzystwa Krzewienia, burmistrz Zgierza Jan Świercz, jego zastępca Leopold Zajączkowski oraz kilkadziesiąt innych osób. Efektem było powstanie pierwszego zgierskiego ogrodu...

Duży napływ chętnych

W siedzibie zarządu ROD przy ul. Barlickiego – ogrodu dzierżącego palmę pierwszeństwa w Zgierzu – znaleźć można maszynopis „Historia powstania pierwszego ogrodu i jego rozwój na terenie miasta Zgierza w latach 1932-1958”. Tekst stworzono pod koniec lat 50. – pamięć o wydarzeniach towarzyszących powołaniu ogródków była wtedy jeszcze dosyć świeża. Z dokumentu dowiemy się, że podczas listopadowego zebrania przedstawiono uczestnikom „znaczenie idei ogrodów działkowych i korzyści stąd płynące dla ludzi pracy”. Wybrano zarząd, a jego przewodniczącym został Kazimierz Topolski. Kolejnym krokiem było przydzielenie przez zgierskie władze terenu „w dzielnicy robotniczej”, nad rzeką Bzurą, przy ówczesnej ulicy Wodnej (dziś ul. Barlickiego). Pierwotnie była to bagna łąka, zresztą prywatna, jej właściciele dostali od magistratu grunty zastępcze. Choć formalnie ogród utworzono w 1932 r., zago-

ARCHIWUM ROD BARLICKIEGO



sodarowanie rozpoczęło w okresie późniejszym. Wiosną 1933 r. teren został podzielony na działki i obsadzony żywopłotem, w maju obszar ogrodzono siatką. Działki przekazywano mieszkańcom, którzy złożyli podania jako pierwsi. Dokument wśród szczęśliwców wymienia m.in. Mariana Ostojkiego, Władysława Szpryncę, Antoniego Milczarkę, Halinę Jabłońską czy Stefana Szczepaniaka. „Napływ chętnych na otrzymanie działki był bardzo duży i zarząd ówczesny był w kłopotcie komu w pierwszym rzędzie przydzielić działkę, były nawet propozycje losowania” – czytamy.

Dziewięć dekad

W tym roku ROD przy ul. Barlickiego obchodzi więc jubileusz 90-lecia rozpoczęcia działalności. – *Mam świadomość, że niewiele osób wie, jak długa to historia* – mówi pani Bożena Ślemp, sekretarz zarządu i osoba prowadząca kronikę „Barlickiego”. – *Są ogrody w naszym mieście, które chwalą się swoim 40-leciem, pomyśleliśmy więc, że warto przypomnieć o naszej historii.*

Kolejne ważne wydarzenia z pierwszych dekad działalności? W 1933 r. rozpoczęto budowę altanek. Drewno na ten cel zapewnił magistrat, natomiast koszt postawienia altanki działkowicze splanali w ratach. W tym samym roku posadzono na działkach drzewka, a już w 1934 r. ruszyła budowa trzech studni. Użytkownicy działek odpoczywali aktywnie – wyznaczeni instruktorzy szkolili ich jak skutecznie prowadzić „gospodarkę ogrodniczą”.

W czasie II wojny światowej Niemcy część ogródków przejęli. Dochodziło do sytuacji, że polscy właściciele wykopywali z nich krzewy i drzewa, aby teren był mniej atrakcyjny dla okupanta. Najważniejszym wydarzeniem w latach 50. była budowa pawilonu, w którym ulokowano biuro zarządu, świetlicę oraz magazyn. Nie obyło się bez problemów. Projektanci nie uwzględnili, jak bardzo podmokły jest teren przy rzece Bzurze. Z powodu zbyt niskich fundamentów konieczny był remont budynku w 1955 r., m.in. kompleksowe odgrzybianie i założenie nowych podłóg. W 1956 r. przy ul. Barlickiego zorganizowano wystawę, na którą zaproszono przedstawicieli innych zgierskich ogrodów. Teren w tym samym okresie ogrodzono siatką z żelaznymi słupami, wykonano również sztyl z nazwą ogrodu.

Kto był? Kto pamięta?

To oczywiście nie koniec historii najstarszego ogrodu działkowego w Zgierzu. Wiele ciekawych informacji zawiera kronika prowadzona w latach 80. przez zgierskiego nauczyciela Wojciecha Maślińskiego. W XXI w. aktywność tę kontynuuje pani Bożena Ślemp. – *Chcę dokumentować ważne wydarzenia, ale także odzyskać pamięć o ogrodzie* – mówi zgierzanka. – *Chcielibyśmy zwrócić się do osób, które są potomkami założycieli ogrodu, które posiadają zdjęcia, dokumenty, inne pamiątki, może po prostu wspomnienia, aby skontaktowali się z nami. Jubileusz 90-lecia jest dobrą okazją.* ●

Pośród zamierzeń na rok 2022 w Zgierzu wymieniał pan m.in. modernizację parku miejskiego i innych terenów zielonych, rewitalizację budynków zasobu komunalnego czy oddawanie do użytku nowych mieszkań. W jakim stopniu udało się te cele zrealizować?

Wszystkie te działania były realizowane. Czasem jesteśmy jeszcze w toku przedsięwzięć, a to wynika przede wszystkim z niełatwej sytuacji gospodarczej, także z rozwoju działań za naszą wschodnią granicą. Zetknęliśmy się z koniecznością wsparcia naszych ukraińskich przyjaciół, którzy wciąż przybywają do nas, ale też radzenia sobie z sytuacjami, jakie za tym idą. Ale podstawowe założenia zrealizowaliśmy. Teren parku w nowej części już możemy podziwiać w pełnej krasie, ale chcemy działać dalej, chociażby między skwerem przy ul. 1 Maja a ogródkami działkowymi przy ul. Barlickiego (taki nieduży trójkąt), dotąd zaniedbany i będący w dyspozycji Skarbu Państwa. Dziś rozważamy, jak go zagospodarować. Podobnie jest z terenami położonymi trochę dalej, już za skateparkiem.

Remonty związane z ciągami zielonymi też się rozpoczęły, ale część prac na skutek postępowań przetargowych została trochę przesunięta w czasie. Na przykład wzdłuż ul. Łódzkiej / Armii Krajowej, bliżej McDonalda: jesteśmy w trakcie uzgodnień, ale przynajmniej plan został zainicjowany. Remonty ulic, duże kontrakty, jak choćby Przygraniczna lub Proboszczewice (która już za chwilę zostanie zakończona i otwarta) – to są kroki milowe, których przez lata nam brakowało. Nie były skończone, a są niezbędne dla kolejnych działań, jak choćby odwodnienie części osiedla (Przygraniczna), ale również stworzenie nowego, alternatywnego szlaku komunikacyjnego w stronę Ośrodka Malinka, z którego wielu zgierzan korzysta.

Wielokrotnie wcześniej podkreślał pan również, jak duże znaczenie ma dla miasta polityka mieszkaniowa...

Oczywiście. Mamy zawarte wszystkie kontrakty na rewitalizację budynków przy ul. Narutowicza, dodatkowo na nową siedzibę Centrum Seniora, czy też na termomodernizację budynków przy ul. Długiej. Dziś możemy mówić o kolejnych etapach ich realizacji. Już widać, jak te budynki i ta przestrzeń zmieniają się. Wiadomo, że mamy kolejne plany, ale dziś cieszy mnie, że pomimo perturbacji na rynku budowlanym udało się nam wybrać wykonawców i to w rozsądnych cenach – nie musimy dokładać kolejnych pieniędzy.

Cieszy mnie też ogromnie, że udało się oddać do użytku kolejne budynki zarządzane przez nasze miejskie spółki: przy ul. Boya-Żeleńskiego (TBS) oraz kolejny, pod nadzorem MPGM przy ul. Staffa 26B. Mają swoich lokatorów, są zasiedlane. Przystąpiliśmy do kolejnego już etapu realizacji tego programu – chodzi o budynek przy ul. Rembowskiego, który będzie z wyłonionym już wykonawcą realizowany w ramach

Wszystkie działania są równie ważne

Co się udało, czy było ciężko, jaki dla mieszkańców miasta będzie kolejny rok? Z prezydentem miasta Zgierza Przemysławem Staniszewskim rozmawiamy o działaniach, sukcesach i trudnościach minionego roku 2022.



formuły „Moje M krok po kroku”, z doświadczeniem do własności.

Rok 2022 to początek licznych, długoterminowych inwestycji w Zgierzu, m.in. dzięki inauguracji projektu „Zgierz – nowoczesne miasto po godzinach” w ramach programu Rozwój Lokalny. Czy wszystko idzie w tych działaniach zgodnie z planem?

Istotnie, poza projektami europejskimi szukamy środków zewnętrznych, wykorzystując także fundusze krajowe. Ale też alternatywy, które pojawiają się choćby w postaci Funduszy Norweskich. Przykład: realizacja projektu Rozwój Lokalny, szerokiej skali inwestycji podjętych do 2024 roku, ale których dalsze etapy będą realizowane w perspektywie następnych lat. Są to projekty nie tylko twarde, infrastrukturalne, ale też miękkie, które mają na celu budowanie polityk miejskich – młodzieżowej, senioralnej oraz tworzenie stref, które mają sprzyjać naszemu dziedzictwu (jak budowa Centrum Rzemiosł Różnych). Mają też usprawniać codzienną pracę urzędu. Nie po to, żeby łatwiej było urzędnikom, ale żeby łatwiej było naszym petentom.

To wszystko dzisiaj się dzieje, są delikatne opóźnienia w pewnych aspektach, ale one

dotyczą nie tylko Zgierza, ale wielu miast, którym w tej puli 29-ciu samorządów udało się pozyskać środki. Kwota w wysokości 16 mln zł jest w portfelach samorządów do dyspozycji. Myśmy aplikowali o więcej, co powoduje też, że i nasze działania muszą być nieco ograniczone względem zamiarów, ale staramy się wykorzystać maksimum, tworząc rozwiązania, które będą poprawiały warunki funkcjonowania w mieście. Będą regulowały choćby kwestię realizacji strategii miejskiej, według której mamy być miastem przyjaznym do życia, codziennego funkcjonowania, tworzenia na nowo wizji budowania tożsamości miasta.

Pandemia, wojna tuż za granicą, kryzys gospodarczy... To wszystko czynniki zewnętrzne, które poważnie w minionym roku wpływały na życie samorządów. W jakim stopniu Zgierz odczuł trudności, przez które jako trzeba było przebrnąć?

Próbowaliśmy dostosowywać się, jak najlepiej możemy, do radzenia sobie z codziennymi problemami życia samorządu. Stąd decyzja o formie przejścia na wirtualny kontakt urzędu z mieszkańcami, dający jednak możliwość załatwiania spraw w wielorakich trybach. To zyskało duże uznanie i po tym, jak zaczęliśmy się już normalnie otwierać,

pomyśleliśmy, że nadal będziemy wykorzystywali te multimedialne narzędzia. I tak rzeczywiście jest.

Po pandemii myśleliśmy, że nic gorszego nie może nam się przytrafić. I chyba wszyscy tak myśleli. Ale działania wojenne na Ukrainie spowodowały, że musieliśmy nastawić się na większą czułość, wyrozumiałość, otworzyć swoje serce. My także zaczęliśmy dostosowywać – chociażby system edukacji, placówki szkolne do tego, żeby tych ludzi podjąć, skierować do nich dodatkowe wsparcie, organizować zbiórki, które mają zaspokoić pierwsze potrzeby.

A z drugiej strony, patrząc na to, co wywoływała i wciąż wywołuje ta wojna, nikt nie myślał, że ona będzie miała takie konsekwencje w szeroko rozumianym kryzysie gospodarczym. Skutki działań wojennych przełożyły się na wiele sfer, od tej typowo ekonomicznej, zapaści na rynkach finansowych do ograniczenia rynków zbytu, chociażby naszych lokalnych przedsiębiorców. Musieliśmy zwrócić uwagę na to, jak im pomagać. Co oferować, choćby przez ZCOP, jakie działania, które mogłyby pomóc im w trudnej sytuacji...

... a ta sytuacja chyba wciąż trwa i dotyka nie tylko przedsiębiorców, ale również samorządy?

Wszystko, co się zadziało w lutym i co trwa do dziś, zaczęło mieć również swoje skutki jesienią i zimą. Gdy kryzys gospodarczy oraz wojenny spowodował brak dostępu chociażby do źródeł energetycznych, nastąpiły ograniczenia w dostawach prądu, dostępności gazu czy innych surowców. Musieliśmy

dostosować się do regulacji rządowych, gdy samorząd otrzymał zadania, którymi wcześniej się nie zajmował. Stąd też cały czas dostosowujemy się na bieżąco do sytuacji faktycznej, starając się znaleźć rozwiązania, chociażby w budżecie roku 2023.

Z jakiego osiągnięcia – własnego lub Zgierz jako miasta – w roku 2022 jest pan szczególnie dumny?

Nigdy tak nie staram się różnicować, dzielić czy ustawiać na poszczególnych pozycjach inwestycji, które są realizowane. Nawet z pozoru najmniejsza rzecz jest czasami tak istotna z punktu widzenia konkretnego odbiorcy, że trudno byłoby z naszej perspektywy oceniać, a można by taką oceną krzywdzić.

Pewnie te wszystkie rzeczy: wspomniany park, rozpoczęcie długo oczekiwanej rewitalizacji budynków komunalnych, kontynuacja założeń związanych z inwestycjami w budownictwo komunalne czy rozpoczęcie procesu realizacji kluczowych inwestycji infrastruktury drogowej. To są wszystko kroki, które są równie ważnymi składnikami codziennego działania w mieście. One bardzo cieszą, bo każdy kolejny sukces zachęca do jeszcze cięższej pracy i do budowania planów.

Wkraczamy w rok 2023, który od strony ekonomicznej również nie będzie należał do łatwych. Jakie plany wiąże pan z nowym rokiem?

Trzeba być zdecydowanie bardzo ostrożnym, planując na lata następne, a przynajmniej na sam rok 2023. Kryzysem energetycznym kończymy rok bieżący i z nim wejdziemy w nowe dwanaście miesięcy. Będziemy próbować

zmniejszać, gdzie się da wydatki bieżące (oczywiście rozsądnie, z głową) – takie, które możemy rzeczywiście ciąć. Po to, żeby skupić swoją uwagę na inwestycjach już realizowanych, na które pozyskaliśmy środki, które są swego rodzaju krokami milowymi w historii naszego miasta. Takich, które pozwalają nam się rozwijać, zmieniać przestrzeń miejską. I stąd właśnie nasza uwaga jest skupiona na zwieńczeniu tych inwestycji, których wiele będzie miało swój koniec w 2023 r.

Będziemy też nadal skupiać uwagę na tematach istotnych, podejmowanych choćby w kwestii ochrony środowiska, gdzie liczne procesy, związane z porządkowaniem sfery składowisk, wreszcie dobiegają końca. Z tym też wiąże się pytania: co będzie dalej. Bo ciągle czekamy na pewną pulę środków, która nam może pomóc przy faktycznej realizacji tego typu przedsięwzięć. Ale wierzymy w to mimo wszystko, bo coś się zaczyna również w tej materii dziać. Cokolwiek uda się zrobić więcej, będzie dodatkowym małym sukcesem w tej trudnej sytuacji, naszego miasta i moim samym, zwłaszcza że musimy na wiele czynników, jeszcze dzisiaj nieprzewidywalnych, zwracać uwagę.

Korzystając z okazji, chciałbym złożyć najlepsze życzenia: niech ten nowy, 2023 rok przyniesie wszystkim zdrowie, osobiste powodzenie, sukcesy, pomyślność, rodzinne szczęście. Życzę też państwu, by Zgierz stał się ulubionym miejscem do życia, naszą małą ojczyzną, o którą warto dbać i odczuwać coraz większą dumę z faktu bycia zgierzaninem.

Rozmawiał Remigiusz Mielczarek

Młodszy odcień miasta

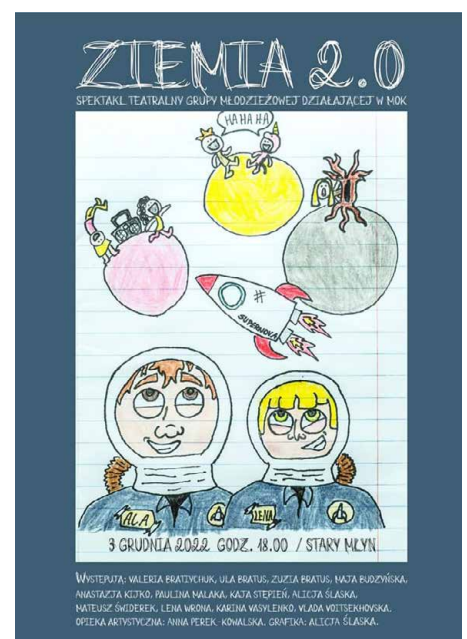
„Ziemia 2.0” znów na scenie Starego Młyna

Minał miesiąc od premiery spektaklu „Ziemia 2.0”, który stworzyła i zagrała młodzieżowa grupa teatralna działająca w MOK pod kierunkiem Anny Perek-Kowalskiej. Nadal w aktorach pozostaje wiele emocji związanych z tym wyjątkowym wydarzeniem. A że apetyt rośnie w miarę jedzenia, młody zespół chce zagrać tę sztukę w nowym roku co najmniej kilka razy.

3 grudnia widownię sali widowiskowej Starego Młyna wypełnili znajomi, przyjaciele i rodzina twórców młodego teatru. Na scenie wystąpiło 12 osób, których potencjał i talenty umiejętnie wykorzystwała reżyserka, powierzając każdemu specjalne zadanie aktorskie. Tak powstał skromny scenograficznie (co jest dobrze widziane w teatrze amatorskim), ale bogaty w muzykę i choreografię spektakl, którego akcja jest nie tylko

interesująca, ale też wciągająca. Nie brakuje w niej dowcipnych dialogów, ale „Ziemia 2.0” skłania przede wszystkim do refleksji nad postępowaniem ludzi wobec środowiska naturalnego.

Historia przedstawiona na scenie to próba odnalezienia nowego miejsca we wszechświecie dla mieszkańców Ziemi, której grozi katastrofa ekologiczna, co uniemożliwi dalsze jej zamieszkiwanie. Dwoje astronautów rusza w kosmos, by odnaleźć odpowiednią dla Ziemi alternatywną planetę, jednak zadanie jest niełatwe, a czasem nawet nieprzyjemne. To, czy im się uda, warto sprawdzić osobiście, wybierając się na jeden z kolejnych spektakli. Są one wystawiane w sali widowiskowej Starego Młyna. Wstęp bezpłatny. O terminach przedstawień informować będą plakaty i strony internetowe MOK. (mz)



Plakat do spektaklu stworzyła jedna z aktorek, utalentowana Alicja Śląska

JOANNA DELBAR



Zimowe mindfulness

Zima to czas parzenia ciepłej aromatycznej herbaty, grzanego wina, otulania się kocem, dogrzewania przy kominku. Chcąc żyć zgodnie z naszą naturą i zachować zdrowie, powinniśmy w tym okresie trochę zwolnić, wsłuchać się w rzeczywiste potrzeby organizmu, wyeliminować wychładzający nabiół i cytrusy, a zwiększyć liczbę ciepłych posiłków, jeśli oczywiście zależy nam na tym, żeby być zdrowym i zadowolonym. W pośpiechu ciało nie odpoczywa, cały czas produkuje adrenalinę, a kiedy jest się przemęczonym lub w wiecznym niedoczasie łatwo o wszelkie choroby.

Proponuję zatem ćwiczenie na zatrzymanie. Polega ono na robieniu jednej rzeczy całkowicie, ze stuprocentowym zaangażowaniem i skupieniem tylko na niej.

Uważne parzenie herbaty

Spróbujmy wykonać każdą czynność bez pośpiechu, kierując uwagę na to, co robimy w danej chwili. Nalewamy wodę – zauważmy dotyk swojej dłoni na ręczce czajnika. Jaka ona jest? Zimna, ciepła, chropowata, gładka? Przypatrzmy się wodzie, jej strumieniowi, a potem ogniewi, który wzniesiamy na kuchence, aby zagotować wodę. Jakie mają kolory, jaką strukturę, jaką temperaturę? Kiedy czekamy na zagotowanie wody, nie odchodzimy do innych czynności, zostajemy przy czajniku, zatrzymajmy się. Zwróć-

Czas zatrzymania

Zima to czas zatrzymania. Wszystko w naturze zamiera, niedźwiedzie śpią, inne zwierzęta zmieniają sierść na mniej widoczną, trudniej spotkać zającą, bażanta czy jakiegokolwiek ptaki. Roślinność znika całkowicie, wszystko gdzieś się chowa, aby przetrwać, zmagazynować energię na wiosnę. A my? Po stresującym okresie świątecznym i hucznej noworocznej zabawie wpadamy ponownie w wir zajęć, traktując nowy rok jako okazję do realizacji różnych postanowień. Tym samym, zamiast oszczędzać energię, zaczynamy jej znowu nadużywać. Później nierzadko jesteśmy zdziwieni, że dopadło nas przeziębienie czy grypa, nie zważając zupełnie, że mądry organizm próbuje nas w ten sposób po prostu zatrzymać.

my uwagę na odczucia płynące z ciała i nazwijmy je: czy to, co odczuwamy to niecierpliwość, nuda, irytacja, a może spokój, wdzięczność za tę chwilę dla siebie? Dzięki jakim sygnałom z ciała wiemy, co to za uczucie? Co o tym informuje?

Kiedy przygotowujemy herbatę, dokonajmy świadomej selekcji jej gatunku. A może na teraz zioła są dla mnie bardziej odpowiednie? Przy wyborze warto kierować się węchem i odczuciami płynącymi z ciała.

Zachęcam do użycia herbaty liściastej – można wówczas dotknąć liści, poczuć ich strukturę, można je rozkruszyć i zauważyć, jak to jest... a potem nalać wodę ze skupieniem, doświadczając ciężaru czajnika. Potem trzeba poczekać, aż herbata się za-

parzy, by następnie przekierować uwagę do odczuć wynikających z dotknięcia kubka. Jak to jest, gdy zbliżamy do niego usta, gdy powoli smakujemy herbaty, kiedy ciepło i jej smak rozlewa się w ustach. Jak tego doświadczamy, co czujemy w żołądku, w całym ciele...

Podobnie ćwiczenia można praktykować z przygotowaniem grzanego wina, rozpalaniem drewna w kominku, przytulaniem się do kaloryfera, otulaniem kocem, czytaniem... zimą warto zatrzymać się jak najczęściej. Efekty zaskoczą nas samych. ●

Autorka artykułu jest wieloletnim szkoleniowcem, blogerką w zakresie zarządzania stresem, autorką strony <http://zarzadzaniestresem.pl>

A to ciekawe

Polacy kochają psy.

Najtrudniej o nie w Grecji i Irlandii

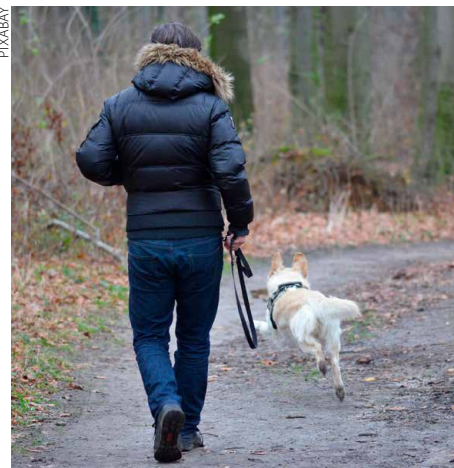
W pierwszym półroczu właśnie rozpoczętego roku ma wejść w życie ustawa nakładająca obowiązek czipowania psów – zapowiedział niedawno minister rolnictwa Henryk Kowalczyk. Obecnie właściciele psów nie mają takiego obowiązku. Po wejściu w życie przepisu w kosztach zabiegu oznakowania mają partycypować rząd i samorządy. Aktualnie zaczipowanie czworonoga kosztuje – w zależności od wielu różnych czynników – od 50 do około 200 złotych, ale są w Polsce gminy, które robią to za darmo. Tak dzieje się między innymi w Zgierzu, gdzie funkcjonuje program obejmujący zarówno psy, jak i koty. Pod koniec stycznia radni mają zdecydować, czy również w 2023 r. będzie można nieodpłatnie zaczipować czworonoga.

Polacy jako naród są zdecydowanymi psiarzami. W Polsce żyje około 7,6 miliona psów, podczas gdy kotów jest tylko 6,4 miliona. W Unii Europejskiej zajmujemy trzecie miejsce pod względem liczby psów. Jeden przypada na 5 Polaków. Oprócz nas

tylko w Portugalii, Czechach, Słowacji, Hiszpanii, Irlandii i Grecji więcej jest psów niż kotów. Reszta Europy woli koty.

Okazuje się też, że istnieje korelacja między liczbą psów i kotów a populacją danego kraju Unii Europejskiej. Im bardziej zaludniony kraj, tym więcej jest w nim zwierząt domowych. Czołową pozycję pod tym względem zajmują Niemcy, gdzie psów jest najwięcej – 9,4 mln, w Polsce 7,6 mln, a we Włoszech 7 mln. Najmniej w Estonii – 210 tysięcy. Prawie taka sama kolejność występuje w przypadku kotów: Niemcy (14,5 mln), Francja (13,5 mln) i Włochy (7,3 mln) z zamykającą zestawienie Estonią (285 tys.).

Psy są najmniej popularne w Irlandii, gdzie 1 zwierzę przypada na 11 mieszkańców. Gorzej jest tylko w Grecji, gdzie współczynnik wynosi 1 do 16,2 mieszkańców i jest najniższy spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej. Podobnie źle wypada Grecja w przypadku mrużków, zajmując ostatnie miejsce na liście. Tam 1 kot przypada na 17,8 mieszkańca. Dla porównania w Polsce



Polacy kochają psy. Jesteśmy na trzecim miejscu pod względem ich liczby w Europie. Wyprzedzają nas tylko Niemcy i Włochy

1 zwierzę na 5,9 mieszkańca. W tym zestawieniu prowadzi Austria i Słowenia (1 kot na 4,3 mieszkańców), Rumunia (1 kot na 4,5 mieszkańców) i Litwa (1 na 4,6). Wyprzedzają nas jeszcze Estonia, Węgry, Francja, Łotwa, Belgia i Niemcy. Listę zamyka Dania (1 zwierzę na 13,1 mieszkańców), Hiszpania (1 kot przypada 15 mieszkańców) i Irlandia (1 na 15,2) i wspomniana Grecja. (rk)

JAKUB NIEDZIELA



Pamięta swój pierwszy eyeliner. Kupiony za odłożone kieszonkowe. Jak każda dziewczynka zaczynała od podkradania kosmetyków mamie, jednak kolekcja rodzicielki szybko przestała jej wystarczać. Swoją przygodę z tworzeniem makijaży rozpoczęła, plus minus, w wieku 15 lat. W gimnazjum można było już trochę więcej niż w szkole podstawowej... Karolina podpatrywała materiały o makijażach zamieszczane na Instagramie czy You Tube'ie. I choć nie zawsze udawało jej się odtworzyć udoskonaloną w PhotoShopie „kompozycję” – w sumie wychodziło to na dobre. – *Jestem, a przynajmniej bywam, osobą odklejoną od rzeczywistości i zawsze chciałam robić coś innego, coś własnego* – opowiada zgierzanka. – *Jedne z moich pierwszych prac to tężowe motywy malowane nawet nie na samych oczach, a na całej twarzy.*

Jak z horroru

Jej płótnem od początku była jej własna twarz. Najpierw pojawia się pomysł, potem szkic, a następnie gotowy makijaż. Nawet gdy mówi sobie, że poprzestanie na wstępnym rysunku, musi go dokończyć, choćby zegar wskazywał trzecią w nocy. Nie powtarza raz stworzonych projektów, szczęśliwie dokumentuje powstawanie większości z nich – wcześniej komórka, od niedawna także nowo kupionym aparatem. Doskonale wiedzą o tym śledzący konta Karoliny na Instagramie, Facebooku czy TikToku. Pojawia się tam wiele niesamowitych zdjęć i filmów – makijaże jak z horroru, inspirowane kubizmem, przenoszące nas do XVIII w. Wyliczać można długo.

Wróćmy jednak do początków. Po ukończeniu Gimnazjum nr 1 zgierzanka zdecydowała się na naukę w klasie technik usług fryzjerskich w Zgierskim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II. Wielu znajomych odradzało jej ten wybór. Jako dobra uczennica powinna trafić przecież do liceum, a nie decydować się na zawód, przez który „skończy na robieniu trwałych

Karolina Dębowska

– twarz jest jej płótnem

W 2021 r. wygrała konkurs EZG „Zgierz Ma Talent”. Jej dynamiczna prezentacja kilkunastu makijaży i stylizacji zrobiła wrażenie na członkach jury i głosującej online publiczności. Karolina Dębowska rozwija obecnie swoje umiejętności w Międzynarodowej Szkole Charakteryzacji. Jaki będzie jej następny krok? Praca w teatrze? Na planie filmowym? Pewne jest jedno – zgierzanka ma talent...

ondulacji w jakimś ciasnym saloniku na podwórzu”. Pomysł poparła z kolei mama (nauczycielka ZZSP) i tak Karolina rozpoczęła naukę praktycznego zawodu, który „zazębił się” z jej makijażową pasją. – *W szkole dotarło do mnie, że makijaż, który kończy się na linii czoła, nie ma sensu* – mówi zgierzanka – *Fryzura może być dopełnieniem artystycznej wizji. Jeszcze mocniej przekonałam się o tym w mojej kolejnej szkole.*

Odmrożenia i lizsaje

Od 2022 r. Karolina Dębowska jest uczennicą poznańskiej Międzynarodowej Szkoły Charakteryzacji Nova Mask. Edukuje się na trzech kierunkach jednocześnie: „protektyka & efekty specjalne”, „makijaż & stylizacja przez lata” oraz „charakteryzacja teatralno-filmowa”. To już nie tylko gotyckie makijaże, w których zakochałby się Tim Burton. To często odtwarzanie chorób skóry, śladów pobić czy symulacja amputacji kończyn. – *Parę razy wyszłam do sklepu w takim makijażu. Bywało, że panowie wracający z wieczoru kawalerskiego robili sobie ze mną zdjęcia, ale starsze panie były przerażone* – wspomina.

Samo malowanie twarzy zajmuje około 3-4 godzin, gdy pojawiają się tam doklejane elementy (wykonywane przez uczniów w ramach zajęć), praca może zająć i jedną trzecią doby. W tym roku w ramach pracy dyplomowej zgierzanka przygotuje charak-

teryzację głowy jako skwaśniałej, wkurzonej, pokrytej zmarszczkami cytryny.

Skutkiem ubocznym rozwijanej pasji jest specyficzna percepcja horrorów. Podczas gdy sala drży z przerażenia, Karolina zastanawia się, czy tego podciętego gardła nie dałoby się wykonać lepiej.

Zainspirować innych

Nie wie, czym będzie się zajmować za kilka lat, ale nie jest to dla niej problemem. Na kolejne szkoły również decydowała się w ostatnim momencie. Może plan filmowy? Praca w teatrze? Kontynuacja nauki w Akademii Sztuk Pięknych? Na pewno sięgać będzie do pokładów własnej kreatywności.

Nie ma problemów z wychodzeniem na ulicę w kolorowym, niekonwencjonalnym makijażu. Z kreskami namalowanymi poza okiem. Już w szkole zauważyła, że potrafi natchnąć innych młodych ludzi („inspiracja jest dla mnie największą pochwałą”). Cieszy ją, że nie ma jednego trendu w makijażu, jak bywało przed laty. Pomysły gonią pomysły, a nowe projekty wcale nie spychają w niebyt starych, istnieją po prostu obok siebie. – *Gdy zobaczę młodą dziewczynę w oryginalnym makijażu, nawet nieidealnym technicznie, ale pomysłowym, nieszablonym, to często podchodzę i jej gratuluję. Mimo wrodzonej nieśmiałości – mówi Karolina. – Po prostu dostrzegam w niej siebie sprzed lat.* ●

ARCHIWUM KAROLINY DĘBOWSKIEJ



Karolina Dębowska. Zwyciężczyni konkursu „Zgierz Ma Talent 2021”



Zimowy makijaż Karoliny



Mroczne klimaty...



Sejsja „Memento mori”

Żaba trawna - pospolity mieszkaniec naszych wód

Czy wiedz Państwo, że w każdym polskim mieście występuje średnio aż dziewięć gatunków płazów? Najlepiej znane to oczywiście żaby i ropuchy, a wśród nich żaba trawna. To najbardziej pospolity gatunek żaby w Europie Środkowej. A ponieważ rozmnaża się w płytkich zbiornikach wodnych, łatwo możemy spotkać ją również w Zgierzu. Na tę niewielką żabę, o charakterystycznym, brunatnym zabarwieniu, natknąć możemy się na Malince albo wokół stawu w parku miejskim.

REMIGIUSZ MIELCZAREK



Trzeba od razu powiedzieć, że są to bardzo pożyteczne stworzenia. Ich kijanki, jak zresztą w przypadku większości zamieszkujących miasta płazów, oczyszczają wodę, pochłaniają olbrzymie ilości szkodliwych glo-

nów oraz bakterii. Osobniki dorosłe regulują liczbę larw komarów, zjadając także inne owady, jak muchy czy meszki. Nie gardzą ślimakami, które przecież odpowiadają za poważne szkody w naszych ogródkach. No, a poza tym, jak inne płazy, pięknie „śpiewają” w czasie okresu godowego. Krótko mówiąc: żaby trawne to nieodzowny element naszego środowiska naturalnego.

Czy to jedyna „miejska” żaba?

Badania wykazują, że właśnie ten gatunek – żaba trawna – to najczęściej występujący płaz w naszych miastach. Oprócz niego, na terenach w pobliżu wody, spotkać możemy żabę zieloną, ropuchę szarą lub rzadziej występującą grzebiuszkę ziemną. Zima to czas wegetacji większości z nich: żaby trawne zaczynają budzić się do życia na początku lutego. A już miesiąc później (koniec marca) rozpoczyna się ich okres godowy, trwający wyjątkowo długo, bo aż do końca czerwca. W tym czasie, najczęściej w kwietniu, możemy wieczorami brać udział w „koncertach żab”. Urządzają je oczywiście różne płazy, ale w przypadku żaby trawnej można rozpoznać charakterystyczne mruczenie, którym samce tego gatunku wabią do siebie samice.

Czy żabie trawnej grozi wyginięcie?

Pojawiają się pierwsze, niepokojące sygnały o tym, że liczebność żaby trawnej w polskich miastach zaczęła się zmniejszać. Jeszcze niedawno (badania z 2007 r.) był to najpospolitszy gatunek żab w Europie, a jego liczebność na danym terenie sięgała niemal czterdziestu procent wszystkich przedstawicieli płazów. Według najnowszych danych żabie trawnej nie zagraża wyginięcie, jednakże na ograniczanie jej liczebności mają wpływ takie czynniki, jak zanieczyszczenie czy osuszanie terenów, a także wycinanie lasów.



Bywa, że te zwierzęta giną podczas migracji, wpadając pod koła samochodów na trasach szybkiego ruchu. W tym celu także i dla nich budowane są coraz częściej specjalne przejścia ułatwiające przemieszczanie się. Warto pamiętać: żaba trawna objęta jest w Polsce ochroną i nie wolno

robić jej krzywdy! Podglądając zatem żaby w ich środowisku naturalnym, bo pewnie zdarzać się to będzie coraz częściej podczas spacerów w mieście, pozwólmy im spokojnie bytować w pobliżu zbiorników wodnych. Odwdzięczą się nam pięknymi koncertami.

O wymianie choinek, czyli jak w Zgierzu „tree-crossing” zagościł

REMIGIUSZ MIELCZAREK



Miłośnicy dobrej książki na całym świecie cenią sobie akcje typu „book-crossing”. Na czym to polega? – zapytacie. Ano, nic prostszego. Stawia się gdzieś, w miejscu nieoczekiwanym (jakiś korytarz w urzędzie albo sąsiedztwo ławki parkowej) szafę lub regał z książkami. Taką biblioteczkę, która nie wiadomo, skąd się wzięła. Na półkach stojącego wśród przyrody mebla leżą książki, a stosowna tabliczka informuje, że można sobie za darmo taki tomik wziąć, o ile w zamian pozostawi się inny, już przeczytany lub po prostu niepotrzebny. Wymiana ta po angielsku nazywa się „crossing”, bo też bardziej tu o „krażenie”, „obróć” książkami chodzi niż o samo się ich pozbywanie. Komu przeczytane tomiuszka zabierają w domu miejsce, niech jej wyniesie, da poczytać innym. Ale i niech sobie też weźmie, jeśli tylko znajdzie na półce, co nie przeczytał jeszcze. Na ławce posiedzi, trochę książkowych mądrości i powietrza świeżego złapie.

W Polsce „book-crossing” przyjmuje się bardzo średnio. Ludzie raczej nieufni. No bo jak to? Bezpłatnie książki na ulicy rozdają? To pewnie jakaś pułapka, ukryta kamera albo eksperyment nie do końca normalnego naukowca. Trudno uwierzyć, że w cywilizowanych krajach takie wymiany, oparte rzecz jasna na uczciwości – książka za książkę – to rzecz zupełnie naturalna. U nas, nad Wisłą, pierwsze próby ustawiania regałów do „book-crossingu” kończyły się zwykle ich dynamicznym opróżnianiem. Znaczący, ludzie brali książki, jak już ktoś za darmo dawał, ale postawić w zamian od siebie to już nie było komu. Nawet doczytać tej tabliczki się nie chciało, wyjaśniającej, jak się to-to obsługuje, no więc cóż dopiero brać się za udostępnioną w przyrodzie literaturę. Brane z półek pozycje trafiały zapewne na makulaturę. Parę groszy na flaszkę zawsze się przydaje.

Na szczęście w Zgierzu mądre głowy mieszkają i pomysł z książkami wykorzystany stał bez obawy o jego mniej szlachetne skutki uboczne... Na identycznej zasadzie można u nas wymienić się choinkami. Kto niepotrzebny już po świętach drzewko chce wyrzucić na śmietnik, może zrobić dobry uczynek i zawieźć

je do PSZOK-u przy ul. Barlickiego. Tam ktoś inny, co ma na podwórku lub w ogródku swoim miejsce, taką choinkę wziąć bezpłatnie może, a potem u siebie posadzić. No, bo czemu zdrowe jeszcze i zielone drzewko na zatracenie wydawać, jak ono chce sobie jeszcze pożyć, tlenu wyprodukować, zanieczyszczenia z powietrza pochłaniać. Samo zdrowie! Tylko nazwę akcji inną trzeba by tu znaleźć, bo przecież „book-crossing” nijak nie pasuje, gdzie tu książki? Może:

„tree-crossing”. To już prędzej. Pójdźmy więc wszyscy i wymieniamy się choinkami ku publicznemu pożytkowi. Jedyny kłopot taki, że pobranego drzewka raczej spieniężyć się nie da.

Remigiusz Mielczarek – dziennikarz, PR-owiec, rzecznik prasowy, muzyk, bloger... Urodził się i mieszka w Łodzi, ale od niedawna pracuje w Zgierzu. To mu pozwala inaczej spojrzeć na tutejszą grawitację.

STARY
MŁYŃ

REPERTUAR KINA

styczeń 2023

5 stycznia - czwartek	16 stycznia - poniedziałek
17:00 Johnny (PL, biograficzny)	15:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)
19:30 Na twoim miejscu (PL, komedia romantyczna)	17 stycznia - wtorek
6 stycznia - piątek	15:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)
15:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)	18 stycznia - środa
17:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)	15:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)
19:00 Na twoim miejscu (PL, komedia romantyczna)	19 stycznia - czwartek
7 stycznia - sobota	15:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)
12:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)	17:00 Niebezpieczni dżentelmeni (PL, komedia)
14:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)	19:00 W trójkącie (Napisy PL, dramat/komedia)
8 stycznia - niedziela	20 stycznia - piątek
15:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)	13:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)
17:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)	15:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)
19:00 Na twoim miejscu (PL, komedia romantyczna)	17:00 Niebezpieczni dżentelmeni (PL, komedia)
12 stycznia - czwartek	19:00 W trójkącie (Napisy PL, dramat/komedia)
15:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)	21 stycznia - sobota
17:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)	15:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)
19:00 Na twoim miejscu (PL, komedia romantyczna)	17:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)
13 stycznia - piątek	22 stycznia - niedziela
15:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)	13:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)
17:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)	15:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)
19:00 Na twoim miejscu (PL, komedia romantyczna)	17:00 Niebezpieczni dżentelmeni (PL, komedia)
14 stycznia - sobota	19:00 W trójkącie (Napisy PL, dramat/komedia)
12:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)	23 stycznia - poniedziałek - kino konesera
14:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)	12:00 Goliat (lektor, dramat)
15:00 Na twoim miejscu (PL, komedia romantyczna)	26 stycznia - czwartek
15 stycznia - niedziela	17:00 Niebezpieczni dżentelmeni (PL, komedia)
15:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)	19:00 Ślub doskonały (PL, komedia)
17:00 Kot w butach : ostatnie życzenie (lektor, animacja)	27 stycznia - piątek
19:00 Na twoim miejscu (PL, komedia romantyczna)	17:00 Niebezpieczni dżentelmeni (PL, komedia)
19:00 Ślub doskonały (PL, komedia)	19:00 Ślub doskonały (PL, komedia)

Cennik biletów:
 Bilet normalny - 20 zł
 Bilet senior / student - 18 zł
 Bilet ulgowy - 16 zł
 Bilet czwartkowy - 16 zł

Miejski Ośrodek Kultury
 Stary Młyn w Zgierzu
 ul. Długa 41A
 tel.: 503 457 076

facebook.com/kinowstarymlynz
bilety.starymlynz.zgierz.pl

Zgierska kolarzka medalistką Mistrzostw Polski

To był wyjątkowo udany sezon zawodniczki Zgierskiego Towarzystwa Sportowego. W minionym roku Zosia Przychodzeń stawała na podium zawodów kolarskich aż dwadzieścia trzy razy. Wygrywała w swojej klasie m.in. podczas wyścigu szosowego w Radzyminku, imprezy Mini Mazovia Tour czy w wyścigu przełajowym MTB w Brzezinach. Na turnieju Nadzieje Olimpijskie na pruszkowskim torze zajęła drugie miejsce w wyścigu eliminacyjnym i w wyścigu na dystansie 250 metrów, trzecia była w konkurencji scratch.

Idealnie też zwieńczyła 2022 rok. Na początku grudnia Zosia Przychodzeń reprezentowała Zgierskie Towarzystwo Sportowe podczas Mistrzostw Polski Szkółek Kolar-



Zgierzanka wróciła z mistrzostw z podwójnym brązem

skich rozgrywanych w Pruszkowie. Brązowe medale wywalczyła w wyścigu scratch oraz w wyścigu punktowym. W rywalizacji na 250 metrów ze startu zatrzymanego (oraz w wyścigu eliminacyjnym) zajęła 5. miejsce.

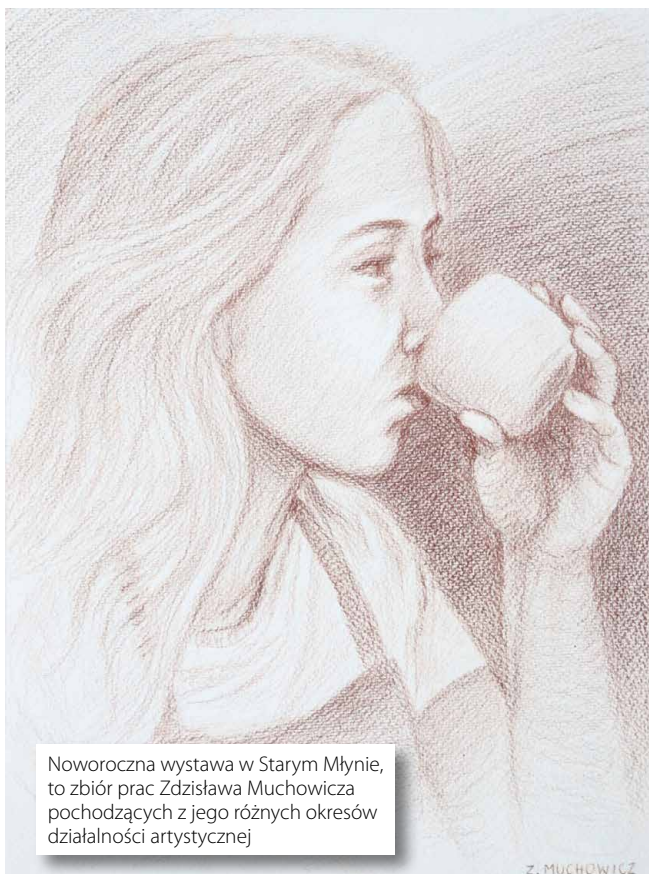
Zgierzanka na co dzień uczestniczy w wyścigach na torach, szosach oraz MTB (kolarstwo górskie), rywalizuje w klasie A i B. Zawodniczką ZTS została w tym roku, wcześniej reprezentowała barwy Luks Dwójki Stryków. Zgierskie Towarzystwo Sportowe (z siedzibą w Glinniku) założył wieloletni trener Zosi Mateusz Pacholec, choć szkółka obchodziła dopiero pierwsze urodziny, ma już na swoim koncie wiele sukcesów. Życzymy Zosi kolejnego udanego sezonu. (jn)

Dla oka i ducha

Zdzisława Muchowicza sepiowe obrazy

Portrety rysowane kredką sepiową są głównym bohaterem 77. indywidualnej wystawy prac Zdzisława Muchowicza pt. „The Sepia Faces And Other Pictures”. Jednak na zwiedzających czekają nie tylko monochromatyczne portrety, ale również kilka innych ciekawych dzieł, które pojawiły się w Starym Młynie między innymi ze względu na pomysłowe podejście aranżacyjne artysty, jak również pasujące do koncepcji... wnętrza Zgierskiej Galerii Sztuki.

Zdzisław Muchowicz namawia, żeby podczas zwiedzania spojrzeć na portrety z uwagą, by odczytać w twarzach postaci emocje, stany psychiczne bohaterów. Za każdą z nich kryje się uczucie oddające sytuację, w której znalazła się dana osoba. Przykładem może być portret dziewczynki pochodzącej z Krymu, z którą autor spotkał się niedługo po aneksji republiki przez Rosjan w 2014 r. – *Choć dziecko miało dopiero 8 lat, to wiele już rozumiało, a z jego twarzy można wyczytać zrozumiały gniew i bezsilność* – opowiada Muchowicz.



Noworoczna wystawa w Starym Młynie, to zbiór prac Zdzisława Muchowicza pochodzących z jego różnych okresów działalności artystycznej

Wyjątkową atrakcją ekspozycji stanowi relief, który nigdy nie był pokazywany w Zgierzu. To kompozycja drewniano-metalowa ze skórzanymi elementami, której tematyka nawiązuje do staroegipskiej legendy o trzcinie, którą jako pojedyncze źdźbło z łatwością można złamać, ale o wiele trudniej uczynić to z całą wiązką trzcin. To oczywiście

metaforyczne odniesienie do ludzkiego życia i słabości człowieka jako jednostki. O tym, co jeszcze inspirowało Zdzisława Muchowicza do stworzenia kolejnych dzieł, można przekonać się osobiście podczas zwiedzania wystawy na najwyższym piętrze Starego Młyna. Z pewnością zwiedzający rozpoznają na niej postacie z literatury, bohaterów wydarzeń historycznych, ale również znanych zgierzan.

Zdzisław Muchowicz jest łodzianinem. Ukończył Studia Poligraficzne w Warszawie, Kulturoznawstwo na Uniwersytecie Łódzkim, Międzywydziałowe Studium Pedagogiczne na Politechnice Łódzkiej, a także studia podyplomowe: Wychowanie przez sztukę oraz Historię. Jest aktywnym twórcą, nie tylko plastycznym. Pisze wiersze, prowadzi galerię sztuki w jednej z łódzkich bibliotek, jest częstym bywalcem wszystkich wydarzeń artystycznych w Zgierzu i Łodzi. Ekspozycja prac artysty będzie czynna do 30 stycznia. Po kilku dniach nastąpi otwarcie kolejnej – tym razem swoje prace malarskie zaprezentuje Agnieszka Czekaj. (mz)

Jak to będzie po kociemu?

Komunikacja to nie tylko słowa, a cały zbiór sygnałów, gestów, dźwięków, mimiki, kontekstu. Koty chodzą własnymi ścieżkami, ale kiedy spotkają na nich człowieka, czasem chcą mu coś przekazać. Niestety, człowiek nie zawsze wie, co takiego.

MAGDALENA WOŹNIAK



Małe kotki nie powinny tracić kontaktu z matką zbyt szybko. Ich pierwsze lekcje komunikowania zaczynają się przed ukończeniem 12. tygodnia życia. W miocie, przy innych kotach i kocicy, zwierzęta uczą się wysyłać najróżniejsze sygnały, a także odbierać je tak, by być rozumianym przez inne koty.

Małe kotki nie powinny tracić kontaktu z matką zbyt szybko. Ich pierwsze lekcje komunikowania zaczynają się przed ukończeniem 12. tygodnia życia. W miocie, przy innych kotach i kocicy, zwierzęta uczą się wysyłać najróżniejsze sygnały, a także odbierać je tak, by być rozumianym przez inne koty.

Mruczenie

Powszechnie uważa się, że koty mruczą wtedy, kiedy są zadowolone. Może jest tak dlatego, że tę miłą wibrację najczęściej słyszymy lub czujemy podczas głaskania, czasami przy jedzeniu czy w czasie ugniatania koca przez kocie łapki. To prawda, ale tylko po części. Sprawa mruczenia ma znacznie szerszy wymiar. Mruczą kocie mamy, kiedy chcą uspokoić swoje kocięta, mruczą chore koty, by uspokajać swoje ciało. No i mruczą też te, które czują dominującego osobnika, by załagodzić relację.

Halo, człowieku, ja tu jestem!

Powtarzające się przenikliwe, często głośne miauknięcia – każdy właściciel kota to doskonale zna. Taki spektakl ma jeden cel: zwrócić uwagę opiekuna tu i teraz, kiedy nasz czworonogi przyjaciel akurat znajdzie dla nas chwilę i zaczyna się nudzić albo zapragnął uwagi.

Niewerbalnie

Ogon. Potrafi powiedzieć tak wiele. W górze z charakterystycznym haczykiem na końcu to oznaka zadowolenia, ukontentowania i dobrego nastoju.

Najeżony i postawiony do góry, przypominający szczotkę do czyszczenia butelek – to sygnał informujący o strachu.

Najeżony i wygięty – to zwykle oznaka gotowości, złości i bojowego nastawienia.

Wolno poruszający się – irytacja, a ten wyprężony i szybko machający oznacza radość i ekscytację.

Sam ogon to za mało, by ocenić emocje i nastrój naszego futrzaka. Warto jednocześnie zaobserwować uszy. One też dużo mówią lub przynajmniej dodają co nieco. Kiedy kot kieruje je do przodu, otwiera szeroko oczy i prostuje wibrysy, to znak, że zdecydowanie jest czymś zafasowany. Uszy rozłożone na boki lub do tyłu świadczą o strachu, złości lub gotowości do ataku. To moment, w którym najlepiej odpuścić wszelkie próby



„negocjacji”. Warto wiedzieć, że każdy kot zostawia zapach w swoim otoczeniu. *Pozostawiając swój zapach, koty informują, że ten teren należy do nich, są to swojego rodzaju wizytówki. Ocierają się policzkami o meble, nasze nogi i inne domowe przedmioty, zostawiają ślady zapachowe pochodzące z gruczołów*

znajdujących się w kocich policzkach, czole czy brodzie – czytamy na stronie www.koty.pl.

Koty – paradoksalnie – wcale nie są takimi samotnikami jak się powszechnie myśli. Cenią sobie dobre towarzystwo i na pewno chcą nam przekazać więcej, niż wielu ludzi jest w stanie dostrzec i odebrać. ●

Ciekawostki kociego świata

- Koci nos jest absolutnie unikatowym aparatem – każdy jest tym, czym linie papilarne na palcach człowieka.
- Koty tak bardzo kochają drzemki, że przespiają około 70 procent swojego życia. Przekładając to na liczby: dziewięcioletni kot śpi szacunkowo około sześciu lat.
- Kot często nie jest w stanie znaleźć małych kawałków smaczków czy karmy na ziemi, ponieważ nie widzi tego, co znajduje się bezpośrednio pod jego nosem.
- Koty potrafią „wymiauczeć” z siebie około 100 różnych dźwięków, podczas gdy psy potrafią tylko 10.
- Kocie kubki smakowe nie są w stanie rozpoznać słodkiego smaku.
- Kot potrafi zobaczyć teren w promieniu 36 metrów.
- Szczeka kota porusza się tylko w górę i w dół, dlatego nie jest w stanie przeżuwać większych kawałków karmy, nie tak jak w przypadku roślinożerców.
- Jedyną z kotów, które nie chowają pazurów to gepardy.
- Koty z łatwością wdrapują się na drzewa, lecz zejście na ziemię stanowi dla nich problem, a to dlatego, że haczykowate pazurki wygięte są tylko w jedną stronę.

Jak oszczędzić na rachunkach za prąd?

Rosnące ceny energii zmuszają wielu z nas do optymalizacji wykorzystania zasilanych prądem urządzeń biurowych i sprzętu AGD. Dlaczego warto to zrobić? Poza czynnikiem czysto ekonomicznym, jest jeszcze jeden główny powód (kto wie, czy w długiej perspektywie nie jest ważniejszy), dla którego warto zweryfikować nasze nawyki. Racjonalnym gospodarowaniem energią w małej skali możemy przyczynić się do ochrony środowiska i redukcji emisji CO2 w skali makro. Jakkolwiek banalnie to zabrzmie: idzie o przyszłość pokolenia naszych dzieci i wnuków. Dlatego podpowiadamy, na co warto zwrócić uwagę.

Czy wiesz, jak przeciętnie kształtuje się zużycie energii w gospodarstwie domowym?



- ⚡ ogrzewanie - 72%
- ⚡ podgrzewanie wody - 15%
- ⚡ przygotowanie posiłków - 7%
- ⚡ wyposażenie elektryczne - 4%
- ⚡ oświetlenie - 2%

Najbardziej energochłonne urządzenia domowe



- chłodziarka - zamrażarka - 28,1%
- oświetlenie i drobny sprzęt AGD - 20,4%
- kuchnia elektryczna - 19,6%
- pralka - 9,1%
- telewizor - 6%
- radiodbiornik, kino domowe - 6,6%
- czajnik elektryczny - 5,3%
- komputer - 2,4%
- kuchenka mikrofalowa - 2%
- zmywarka do naczyń - 0,5%



Pamiętaj o wyłączeniu światła

Wiele osób zapomina o zgaszeniu światła w pomieszczeniach, w których nikt nie przebywa lub są przestrzenią wspólną, takich jak toalety, pokoje socjalne, korytarze.

Wymij ładowarkę z kontaktu

Nieużywany sprzęt bardzo często dalej pobiera prąd. Dlatego wyjmowanie wtyczki z gniazdka to świetny pomysł, który pomoże zaoszczędzić na energii elektrycznej. Starajmy się też zrezygnować z trzymania urządzeń w trybie czuwania.

Gotuj tylko tyle wody, ile akurat potrzebujesz

Czas gotowania będzie krótszy, a zużycie energii znacznie mniejsze. Usuwanie kamienia z czajnika również zmniejsza pobór energii o 10 proc.

Wymień żarówki

Warto sprawdzić źródła światła w miejscu pracy, w domu. Wymiana żarówek na ledowe lub chociaż energooszczędne da oszczędności. Energooszczędne pobierają pięciokrotnie mniej prądu niż zwykłe. Inwestycja szybko się zwróci.

Zmiana oświetlenia naturalnego

Przechodzimy do pracy, może panować półmrok, ale po kilku godzinach robi się jasno. Warto zgasić górne oświetlenia na kilka jaśniejszych godzin. Wzrok szybko się przyzwyczai.



Przed wyjazdem i na noc

Na noc czy przed wyjazdem nawet na weekendowy urlop warto wyłączyć z gniazdka większość urządzeń: telewizor, DVD, deko-der TV, konsolę do gier, kino domowe, komputer wraz z listwą zasilającą, modem lub router domowej sieci komputerowej, głośniki komputerowe, drukarkę.

Rozmrażaj tylko w lodówce

Rozmrażając mięso lub gotową potrawę, włóż ją odpowiednio wcześniej do lodówki. Produkt odda temperaturę chłodziarce, przez co ona sama mniej jej pobierze.

Gotuj pod przykryciem

Czy wiesz, że używając pokrywek, można nie tylko skrócić czas gotowania na kuchni elektrycznej lub indukcyjnej, ale również zużyć nawet o 30% mniej prądu?

Wypełnij pralkę i zmywarkę

Spraw, by zmywarka i pralka nie robiły „pustych przebiegów”. Włącz zapełniony do maksimum sprzęt. A jeżeli jesteś na przed zakupem sprzętu AGD, zwróć uwagę na etykietę energetyczną i – o ile to możliwe – kupuj te z klasą A.

Wyłącz piekarnik kilka minut przed zakończeniem pieczenia

To także pozwoli zaoszczędzić spory procent energii – temperatura w piekarniku nie obniży się znacznie, gdy będzie on zamknięty. Zgromadzone wcześniej ciepło w zupełności wystarczy, by potrawa się dogotowała.

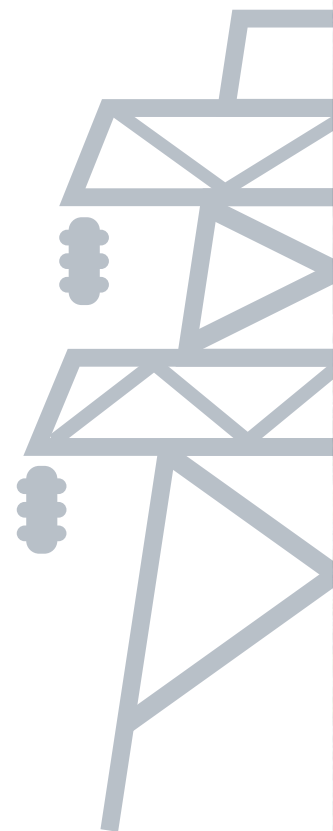


Ogranicz pracę bojlera na wodę

Wyłącz bojler, wychodząc na cały dzień z domu. Można kupić sterownik, który będzie uruchamiał urządzenie z odpowiednim wyprzedzeniem.

Otwieraj jak najrazdziej piekarnik w czasie pieczenia...

...i lodówkę w czasie pracy. Gdy otwieramy rozgrzany piekarnik, temperatura w środku się obniża i sprzęt musi pobrać dodatkową porcję prądu. Z tego samego powodu, chcąc wywietrzyć pomieszczenia, warto na ten czas zamknąć kaloryfer. Ta sama zasada odnosi się do pracy lodówki.



EMILIA ANTOSZ



Żelazowa Wola to wieś położona w województwie mazowieckim, zaledwie około 100 kilometrów od Zgierza. Drogę tę pokonamy w niecałe półtorej godziny. A z pewnością warto to zrobić, żeby przenieść się

do miejsca, gdzie stworzono klimat i nastrój oddający ducha twórczości jednego z najbardziej znanych Polaków. Dom, w którym urodził się Fryderyk Chopin, dziś pełniący funkcję muzeum, jest nie tylko miejscem pamięci o artyście, z zachowanymi rodzinnymi pamiątkami i archiwaliaми, ale także obiektem, w którym ducha muzyki i minionych czasów można poczuć wieloma zmysłami. Dom małego Fryderyka wyglądał zupełnie inaczej niż ten, który oglądamy współcześnie. Na potrzeby powstającego w latach 30. XX w. muzeum, budynek wyremontowano i dostawiono ganek kolumnowy, aby nadać mu cechy dworku szlacheckiego. Rozpoczęto prace nad urządzeniem wnętrza, ale przerwała je II wojna światowa. Muzeum dla publiczności otwarto dopiero w 1949 r., czyli 100. rocznicę śmierci Fryderyka Chopina. Obecna wystawa opowiada historię rodziny Chopinów i Skarbków. Najważniejszy pokój to ten, w którym urodził się kompozytor, i który pełni również funkcję koncertową – od ponad 60 lat odbywają się w nim recitale chopinowskie.

W kolejnych pomieszczeniach prezentowane są między innymi: pierwsze wydanie kompozycji młodego Chopina, listy 17-letniego Fryderyka do rodziny oraz książki z biblioteki ojca artysty. Zadbano również o stworzenie parku, który wykonano według projektu profesora architektury Franciszka Krzywda-Polkowskiego. Na 7 hektarach terenu rośnie około 10 tysięcy gatunków drzew, krzewów, bylin, które szkółki ogrodnicze z całego świata przekazywały za darmo, aby utworzyć ten romantyczny zakątek. Urozmaicają go stawy i zbiorniki wodne oraz przepływająca przez park rzeka Utrata. Teren uzupełnia mała architektura: pergole, schodki, altany, a także plenerowa scena. Cennym zabytkiem w parku jest pierwszy na świecie pomnik Fryderyka Chopina z 1894 r. autorstwa Józefa Gosławskiego. W parku możemy także podziwiać popiersie oraz figurę Chopina innych twórców.

W 2010 r. z okazji 200. rocznicy narodzin Fryderyka Chopina muzeum zostało zmodernizowane. Przy wejściu na teren parku wybudowano nowoczesny budynek według projektu Bolesława Stelmachowicza. Było to konieczne, aby ułatwić obsługę zwiedzających. W obiekcie znajduje się sklep z pamiątkami, kawiarnia, toaleta i miejsce odpoczynku.

Nieco historii

Fryderyk Chopin urodził się w 1810 r. w Żelazowej Woli. Tutaj pracował ojciec przyszłego pianisty Nicolas Chopin, który był gubernierem dzieci właścicielki posiadło-

Spacer śladami wybitnych Polaków

Żelazowa Wola jest miejscem wyjątkowym i bardzo ważnym na muzycznej mapie Polski. To za sprawą wybitnego kompozytora i pianisty Fryderyka Chopina. Jednak z tą niewielką, ale jakże znaną, wsią związana jest postać jeszcze jednego Fryderyka – hrabiego Fryderyka Floriana Skarbka. Co jeszcze warto dowiedzieć się o tym miejscu? Czy nadal unosi się w niej duch ich twórczości? Sprawdźmy.

MARGARITA KAZUR / NIFC LUB FOT. MARCIN CZECHOWICZ / NIFC



Dom największego polskiego kompozytora romantycznego na potrzeby muzeum został rozbudowany o ganek kolumnowy, który za życia małego Fryderyka nie istniał

Roślinność w parku pochodzi ze szkółek na całym świecie

Żelazową Wolę każdego roku odwiedza ponad 100 tysięcy turystów z całego świata

ści, hrabiny Skarbkowej. Tutaj też poznali się rodzice Fryderyka. Matka kompozytora Justyna Krzyżanowska była krewną hrabiny. Zaledwie kilka miesięcy po urodzeniu się Fryderyka rodzina Chopinów przenieśli się do Warszawy. Pianista często wracał do miejsca swojego urodzenia i koncertował dla rodziny, bliższych i dalszych znajomych. Jego ojciec Nicolas Chopin w Żelazowej Woli uczył między innymi wspomnianego wcześniej Fryderyka Floriana Skarbka. Był on wybitną postacią w polskich dziejach XIX w. – pisarzem, ekonomistą, historykiem i politykiem. Przez całe życie uprawiał twórczość literacką: pisał poezje, przekładał autorów klasycznych, bajki. Głównie jednak zasłużył się jako powieściopisarz – napisał kilkanaście powieści, z których najwyższymi oceniane są: „Pan Antoni” (1824), „Podróż bez celu” (1824), „Pan Starosta” (1826),

„Życie i przypadki Faustyna Feliksa na Dodoszach Dodosińskiego” (1830-38) oraz „Pamiętniki Seglasa” (1845), których pierwowzorem bohatera był Nicolas Chopin. Pisał też liczne sztuki sceniczne i był zdolnym malarzem krajobrazowym, swoje prace wystawiał na warszawskich wystawach sztuk pięknych, brał udział w pracach jury i komitetów organizacyjnych tych wystaw. Co ciekawe był również ojcem chrzestnym Fryderyka Chopina.

Odwiedziny w Żelazowej Woli będą pewno wspaniałą okazją wysłuchania dzieł Chopina wprost z pokoju, w którym kompozytor przyszedł na świat, w wykonaniu najwybitniejszych pianistów, a także zwiedzenia wystaw stałej i czasowej. Muzeum oferuje też wiele interesujących zajęć artystycznych i przyrodniczych przygotowanych z myślą o dzieciach i dorosłych. ●

Oleje rafinowane

Z badań wynika, że przemysłowe oleje negatywnie wpływają na nasze zdrowie. Do wielu chorób przyczynia się ich nadmierna konsumpcja.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Rafinowane oleje przechodzą tak wyniszczający, chemiczno-temperaturowy proces produkcji, że niektórzy przestali je uważać za produkty spożywcze.

Rafinacja odbywa się przy użyciu wysokiej temperatury z użyciem rozpuszczalników i substancji chemicznych. W ten sposób produkt końcowy ma wysoką termoodporność (punkt dymienia), co można uznać za plus w przypadku smażenia i pieczenia, jednak w procesie tym jednocześnie utlenieniu podlegają cenne nienasycone kwasy tłuszczowe i zmienia się ich postać do szkodliwej formy trans. Szczególnie groźne będą tu oleje wyprodukowane z nasion bogatych w tłuszcze omega-3 i omega-6. Rafinacja usuwa wszystko, co złe w surowcu, np. metale ciężkie, co znów możemy uznać za korzyść, jednak usuwa również wszystko to, co dobre. Tak powstaje produkt pozbawiony smaku i koloru, który nadaje się przede wszystkim do długoterminowego przechowywania, co z pewnością cieszy producentów.

Niekorzystny proces

Najpierw trzeba wydobyć olej z nasion. Wytłacza się je w prasach ślimakowych pod ciśnieniem (w zależności od producenta) do 160 Mpa. Wraz ze wzrostem ciśnienia rośnie też temperatura do 160°C, niestety równocześnie pozbywamy się białka, błonnika, witamin i minerałów, w które bogate są nasiona. Następnie wytłoczyny poddaje się ekstrakcji rozpuszczalnikiem węglowodorowym – ropopochodnym. Najczęściej stosuje się heksan. Kolejny krok to odśluzowanie z udziałem kwasu fosforowego (i innych kwasów mineralnych i organicznych) oraz wysokiej temperatury. W tym procesie usuwane są fosfolipidy (wraz z lecytinami, które m.in. przyczyniają się do prawidłowego funkcjonowania układu nerwowego), składniki białkowe, chlorofil, wapń, magnez, żelazo i miedź. Następnie produkt poddaje się odkwaszaniu (usuwane są wolne kwasy tłuszczowe) i bieleniu (usuwane zostają chlorofile, feofityny). Zachodzi zjawisko utleniania i izomeracji, na skutek którego powstają bardzo szkodliwe dla zdrowia tłuszcze trans. Ostatni etap to dezodoryzacja, czyli odwanianie. Usuwane są związki smakowo-zapachowe poprzez destylację parą wodną w temperaturze 200-300 st. C.



Od chorób serca po demencję

Badania zrealizowane w ostatnich latach dowodzą, że oleje rafinowane nie mają korzystnego wpływu na ludzki organizm. Co raz częściej badacze wskazują, że konsumpcja przemysłowych olejów ma znaczący, negatywny wpływ na funkcjonowanie naszego organizmu. Wśród schorzeń powodowanych przez nadmierne spożycie olejów przemysłowych wymienia się nie tylko cukrzycę, otyłość i choroby serca, ale także zwyrodnienie płamki żółtej, choroby autoimmunologiczne i bezpłodność. Oleje rafinowane są szczególnie szkodliwe dla mózgu – wysoki stosunek kwasów omega-6 do omega-3 zwiększa możliwość depresji, lęków, osłabienia funkcji poznawczych i demencji. Optymalna dieta powinna zachowywać równowagę między kwasami tłuszczowymi omega-6 i omega-3 na poziomie 2:1 do 4:1. Nadmierne spożywanie olejów rafinowanych i złe nawyki żywieniowe wpływają na zachwianie tej równowagi do proporcji 20:1 i więcej.

Kwas linolowy, będący głównym kwasem tłuszczowym w olejach rafinowanych, sta-



nowi aż 8% całkowitego spożycia kalorii – zdaniem żywieniowców nasz organizm nie jest przystosowany do radzenia sobie z tak dużymi ilościami.

Wielonienasycone kwasy tłuszczowe zawarte w olejach przemysłowych są nietrwałe i łatwo utleniają się pod wpływem ciepła, światła i związków chemicznych dodawanych w procesie rafinacji i wytwarzają dwie szkodliwe substancje – tłuszcze trans i nadtlenki lipidów. Nagromadzenie w organizmie tych ostatnich sprzyja starzeniu komórek i rozwojowi chorób przewlekłych. Tłuszcze trans są szkodliwe dla układu naczyniowo-sercowego – nawet dwuprocentowy wzrost kalorii z nich pochodzących może prawie dwukrotnie podnieść ryzyko chorób serca. Na dodatek, ponieważ kwasy tłuszczowe zawarte w olejach przemysłowych są bardzo nietrwałe, aby zapobiec utlenianiu i jęczeniu, dodawane są do nich syntetyczne przeciwutleniacze, które zaburzają funkcjonowanie naszego układu hormonalnego, negatywnie wpływają na odporność i mają działanie rakotwórcze. Mogą też sprzyjać rozwojowi alergii pokarmowych. ●

Miasto Tkaczy

Daleko, dalej, blisko – krajobrazy w obiektywie Łukasza Frankowskiego

Jeszcze do końca stycznia w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy można obejrzeć niezwykle prace fotograficzne autorstwa Łukasza Frankowskiego. Artysta od kilku lat zajmuje się tą dziedziną sztuki, uwieczniając na pamiątkę miejsca swoich podróży. Dzięki prezentowanym fotografiom oglądający może przenieść się do miejsc, których jeszcze nie odwiedził lub wrócić wspomnieniami do tych, które zna doskonale. Przestrzeń wystawy została podzielona na trzy części. W pierwszej oglądamy zdjęcia z województwa łódzkiego, które powstały w czasie pandemii, kiedy podróżowanie za granicę naszego kraju było mocno ograniczone. W drugiej części prezentowane są między innymi fotografie naszych najwyższych gór, czyli Tatr. W trzeciej części prezentowane są utrwalone zachwycające widoki z Islandii. Każda z fotografii została opatrzona etykietą z komentarzem Łukasza Frankowskiego, z których możemy poznać wiele ciekawostek na temat samego miejsca lub techniki wykonania zdjęcia. Dla miłośników fotografii i podróży zobaczenie tej urzekającej wystawy będzie niewątpliwie gratką, zwłaszcza że jest to ostatnia wystawa sztuki organizowana przez Park Kulturowy Miasto Tkaczy. Od nowego roku w ofercie parku czekają na zgierzan inne równie ciekawe wydarzenia. (ea)

LECH BACZYŃSKI



Wystawa fotografii Łukasza Frankowskiego to zachwycające kadry z dalekich i bliskich podróży

No właśnie, jaki rzeczownik najlepiej pasuje do tego przymiotnika? Pewnie większość z nas natychmiast doda słowo „mafia”. I nie ma się czemu dziwić. Sycylia – ta piękna wyspa leżąca u południowych wybrzeży Włoch i będąca aktualnie jej częścią kojarzy się nierozdzielnie z organizacją przestępczą nazywaną tutaj Cosa Nostra, co dokładnie oznacza „wspólna sprawa”. Tematyka mafii niejednokrotnie znalazła swoje odzwierciedlenie w literaturze, serialach telewizyjnych i pełnometrażowych filmach, z których niewątpliwie najsłynniejszy to oczywiście „Ojciec chrzestny” F.F. Coppola. Zatem odwiedzając Sycylię, ruszamy śladami mafii (choć nie tylko) – tej prawdziwej i tej filmowej.

Sycylijska...

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE



ARCHIWUM BD CŁAPA

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Mauzoleum Portu Lotniczego w Kataniu to niewielkie, choć ruchliwe lotnisko. Po odbiorze samochodu musimy przejść z bagażami kilkaset metrów. Instrukcję dojścia przesłała nam wypożyczalnia, ale mimo to łatwo nie jest. Firma znajduje się na samym końcu ciągu wypożyczalni. Dobra wiadomość jest taka, że samochód to diesel z automatyczną skrzynią. Gorzej, że najlepsze lata ma już za sobą.

Pierwsze noclegi mamy w miejscowości Mascala. Naszym gospodarzem jest Rafał, szef kuchni, który pracował chyba na wszystkich kontynentach. Rano wybieramy się wspólnie na zakupy. Najpierw świeżutkie ryby i owoce morza, potem równie świeże warzywa. Wino, oczywiście domowe, zakupimy u przyjaciela Raffy. Po zwiedzaniu sadów i winnic, gospodarz zabiera nas do pomieszczenia, gdzie z wielkiej beczki nalewa 5 litrów wina – jak się później okazuje, wysmienitego.

Tropem filmowej mafii pod okiem Etny

Wulkan Etna widoczny z wielu miejsc na wyspie robi na nas ogromne wrażenie. Zostawiamy samochód i ruszamy pieszo. Jest tutaj wiele pięknych kraterów, które możemy obejść pieszo, ruszając z parkingu. Większą atrakcją jest wjazd kolejką linową i przejazd specjalnym autobusem z wielkimi kołami. Niestety, nawet w tym przypadku do szczytu jeszcze daleko. Wracamy nieco zawiedzeni, ale w domu będzie wspaniała kolacja, którą przygotujemy wspólnie z naszym gospodarzem.

Następnego dnia ruszmy do Savoca. To chyba najbardziej znane miejsce związane z filmem „Ojciec chrzestny”. Tu codziennie przybývają pielgrzymki wielbicieli tego obrazu. Od nas to tylko kilkadziesiąt kilometrów, jednak droga wąskimi uliczkami i przez góry jest trudna. Do tego GPS robi nam psikusy, wybierając boczne, kręte drogi. W samym Savoca największym hitem jest bar Vitelli. To tutaj, przed tym barem młody Michael Corleone spotyka ojca Apolonii i prosi o możliwość spotkania się z córką. Dzisiaj ten budynek znacznie odbiega od wyglądu, jaki znamy z filmu. Frontowa ściana obrosła jest pnącą roślinnością, a przed obiektem powstał duży taras, na którym serwowane są specjalności miejscowej kuchni. Ruszamy pod górę po kamiennej drodze. Po krótkim czasie stajemy przed kościołem św. Mikołaja, gdzie odbyły się zaślubiny Michaela Corleone z Apolonią.

Stało się to na schodach tego kościoła, bo ponoć miejscowy ksiądz nie wyraził zgody na filmowanie wewnątrz. Dzisiaj w jednej z naw zobaczyć możemy zdjęcia ze scenami z filmu. Samo miasteczko jest urokliwe i pięknie położone, niestety w znacznym stopniu opustoszałe. Ostatnim filmowym akordem jest specyficzny pomnik, przedstawiający człowieka za kamerą. Pewnie to sam reżyser.

Związki św. Vita z miasteczkiem Corleone

Forca D'Agro oddalona jest od Savoca o kilkanaście kilometrów drogi na południe. Przepiękne, stare miasteczko usytuowane jest na wysokiej skale. W dawnych czasach był to duży walor obronny, teraz prowadzą do niego niekończące się spirale górskich dróg. Po zostawieniu samochodu na parkingu rozkoszujemy się widokiem lazuru morza, a po chwili ruszamy do kościoła i klasztoru augustianów. To stąd ruszał młody Vito ukryty w sianie w drogę do Ameryki. W tym miasteczku nagrano też pierwsze sceny z Michaelem Corleone ukrywającym się na Sycylii.

Na koniec czeka nas wizyta w barze Eden. Na ścianie i przed lokalem zdjęcia Al Pacino i F.F. Coppola. Siedzieli przy bufecie, przy którym my teraz siedzimy i pili pewnie piwo z tego samego browaru. San Vito Lo Capo to miejscowość położona prawie na samym północno-zachodnim krańcu Sycylii. Tutaj znajduje się piękne sanktuarium św. Vita. To na

jego cześć późniejszy „ojciec chrzestny” dostał właśnie to imię. Nazwisko wzięło się od nazwy miasteczka znajdującego się czterdzieści kilka kilometrów na południe od Palermo, stolicy Sycylii. Mogłoby się wydawać, że to bardzo blisko, ale droga jest fatalna. Pomijając samo ukształtowanie terenu, nawierzchnia jest często gruntowa, asfalt „znika” bez ostrzeżenia, a na jego miejscu pojawiają się wypełnione wodą doły. W końcu jednak dojeżdżamy. Miasto jak każde inne, ładne, nic poza tym... Za cel postawiliśmy sobie dotarcie do Muzeum Anty-mafii. Udało się połowicznie, bo zastaliśmy muzeum zamknięte. Przed kasą prócz nas jeszcze kilka osób z różnych krajów, którzy również mieli zapewne podobne zamiary. Po kilku próbach kontaktu telefonicznego i bezskutecznej prośbie o pomoc u pracownicy sąsiedniej biblioteki rezygnujemy.

Wciąż żywa historia sędziego Falcone

23 maja 2022 r. minęła 30. rocznica zamachu na sędziego Falcone, który doprowadził do słynnego mega procesu sycylijskiej mafii zakończony 6 grudnia 1987 r. skazaniem 362 gangsterów. To był cios, po którym mafia zmieniła swoje oblicze. Chcemy dotrzeć do miejsca, w którym doszło do zabójstwa. Jadąc autostradą z Palermo, docieramy do skrzyżowania w prawo na Capaci. To właśnie tu rozegrała się ta tragedia. Sędzia Falcone zginął wraz z żoną i ochroniarzami jadącymi w pierwszym samochodzie. Skręcamy zgodnie ze znakami wskazującymi drogę do monumentu upamiętniającego ofiary zamachu. Dwie kolumny, pod którymi zawsze leżą kwiaty, dokładnie nad tunelem odprowadzającym wodę, gdzie umieszczone zostały ładunki wybuchowe. Murale w wizerunkiem sędziego i cytaty z jego wypowiedzi, święta figurka Matki Boskiej...

Jedziemy dalej, do kościoła św. Dominika w Palermo, na Via Roma w głębi placu o tej samej nazwie. Świątynia piękna, ale przecież podobnych jest mnóstwo na Sycylii, i w samym Palermo. Gdy jednak wejdziemy do środka, ujrzymy zazwyczaj w prawej nawie, w głębi kościoła tłum ludzi stojących w nabożnym skupieniu. To miejsce wiecznego spoczynku Giuseppe Falcone. Sycylijczycy dobrze pamiętają o swoim bohaterze.

Idziemy dalej Via Roma do gmachu sądu, gdzie odbył się proces. Im dalej od centrum, tym bardziej zmienia się zabudowa i mieszkańcy. Zadbane, bogate domy ustępują miejsca zniszczonym i zaniedbanym budynkom. Na miejsce rozbawionych turystów pojawiają się emigranci z różnych krajów, często Afrykanie. Słynny sąd jest dzisiaj nieczynny i zamknięty na cztery spusty. W drodze powrotnej natykamy się na Muzeum Anty-mafii, podobne do tego, którego nie udało nam się zobaczyć w Carleone. Zwiedzamy kilka pomieszczeń na dwóch poziomach i zostawiamy dobrowolny datek.

Na koniec naszej podróży nasz przyjaciel Raffa zabiera nas w miejsce, gdzie kręcona była scena zemsty Vita Corleone na Don Ciccio. Niestety jest późno i obiekt oglądamy tylko z zewnątrz. To już koniec przygód z mafią... no, przynajmniej naszych przygód. ●

Na naukę nigdy nie jest za późno

DR HAB. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Nie wiem, czy możemy powiedzieć po lekturze książki „Rozmowy o muzyce”, że co za dużo, to niezdrowo. W rozmowach uczestniczy, a raczej je inicjuje i stymuluje, Haruki Murakami. Nie trzeba

przypominać, że jest znanym i cenionym na świecie pisarzem, od wielu lat kandydatem do literackiej Nagrody Nobla. Murakami rozmawia o muzyce z Seiji Ozawą, jednym z najlepszych dyrygentów na świecie. Na okładce przeczytamy, że chodzi o dyrektora muzycznego Opery Wiedeńskiej, orkiestr w Toronto, San Francisco czy też

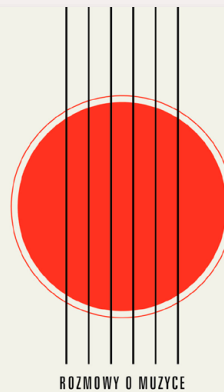
Bostonie. Dodamy, również dyrygenta narodowych orkiestr Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Nie musimy zgadywać, że panowie rozmawiają o muzyce klasycznej. Przyznam, że z błahego powodu postanowiłem zajrzeć do książki. Osobiście bowiem nie znam żadnego dyrygenta. Być może to najrzadszy zawód na świecie. Wielbiciele sensacji i pikantnych opowieści tym razem muszą zadowolnić się jedynie z historią o tym, jak nasz dyrygent przywłaszczył sobie batutę. Jak to się stało? Ozawa przyznaje, że był kilka razy zapraszany na gościnne występy do Filadelfii, aby pokierować tamtejszą orkiestrą. Niezależnie od tego w jego kieszeniach było pusto, nie było go stać na batutę. Pewnego dnia otworzył przypadkowo szufladę biurka dyrektora muzycznego Orkiestry Filadelfijskiej. Był w niej cały rząd doskonałych batut. Sądząc, że nikt nie dostrzeże kradzieży, bez większego namysłu wziął sobie trzy. Ozawa został przyłapany przez skrupulatną sekretarkę dyrektora. Wtłoczeni w ciekawe dywagacje o muzyce klasycznej tego rzędu twórców, co Beethoven, Brahms, Vivaldi i Mahler, napotyka my na inspirujące rozmowy o kolekcjonowaniu płyt, koncercie zespołu The Beatles, a nawet o chicagowskim bluesie i jazzie. Zauważamy, że obaj panowie są szczerzy do bólu. Dyrygent stwierdza, że nie lubi

ludzi mających dużego bzika na punkcie kolekcjonowania płyt. A jakże, mają wystarczająco dużo pieniędzy, aby w ich domach był doskonale systemy audio i półki uginające się od płyt. Tymczasem nie mają czasu, aby ich słuchać. Pisarz doda, że większość ludzi mających pieniądze jest ciągle pochłonięta pracą. Dorzucimy, że podobnie jest z kolekcjonerami książek. Ludzie majątni mają wspaniale wydana cenionych pisarzy, ale nie mają czasu, aby do nich zajrzeć. Jeśli zaś chodzi o bluesa, to dyrygent poznał zespoły grające ową muzykę, gdy przebywał w Chicago. Często, trzy, a nawet cztery razy w tygodniu, odwiedzał wówczas najstarszy festiwal muzyczny na świecie, który odbywał się w pobliskiej Highland Park. To właśnie dzięki dyrygentowi zaproszo-

no go na festiwal Louisa Armstronga i Elli Fitzgerald. W Chicago trafiła mu się nie byle gratka, gdyż dostał bilet na koncert Beatlesów. Niestety, jak przysnaje, niewiele usłyszał, bo muzyka była za głośna. Mówiąc krótko, w Chicago odwiedzał liczne kluby, mimo że odradzano mu to ze względu na niezbyt przyjemną i życzliwą klientelę. W tym kontekście Murakami przypomni, że muzyka bluesowa wywarła wpływ na wiecznie żywych

Rolling Stonesów. Interesujące są fragmenty książki, w której obaj panowie dyskutują o podobieństwie między pisaniem powieści a tworzeniem muzyki klasycznej. Murakami przyznaje, że dzięki słuchaniu takiej muzyki może pisać książki zgodnie z pewnym ustalonym rytmem. Najpierw tworzy wyraźny rytm, aby później dodać akordy. Dziki temu może swobodnie improwizować, gdy sięga po pióro. Nietrudno dostrzec w książce proste przesłanie. Obaj panowie dzięki ciekawej rozmowie mieli okazję sporo nauczyć się od siebie. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



ROZMOWY O MUZYCE
HARUKI Murakami
I SEIJI Ozawa
przełożyła Anna Zielńska-Elliott

Póki jeszcze nie jest za późno

DARIUSZ SPANIAŁSKI



Krnąbrne dziecko – taka ocena zwykle zawiera wątek samousprawiedliwienia dorosłego. Dziecko rodzi się bowiem ufne, mające naturalne pragnienie zadowolenia rodziców i uzyskania ich

aprobaty. Bo właśnie o nią chodzi w komunikacji z dzieckiem. Uznanie jest niezwykle skutecznym narzędziem oddziaływania na młodego człowieka w całym okresie jego rozwoju, a i również w wieku dojrzałym. Kto z nas nie lubi, gdy się go chwali? Pozytywna postawa ma szczególne znaczenie w odniesieniu do dziecka. Wiele badań potwierdza, że agresywne zachowanie bywa związane z zaniechaniem troski rodziców o rozwój intelektualny pociechy, szczególnie na tym etapie rozwoju, gdy jesteśmy zasypywani pytaniem: „a dlaczego”? Tu zwykle większość z nas traci cierpliwość. Urywa się więc kontakt werbalny i rodzice coraz częściej tracą okazję do

wykształcenia się wzajemnego zaufania. A przecież pewność, że dziecko do nas się zwróci w trudnej sytuacji, powinna być dla nas bezcenna. Dziecko z kolei powinno widzieć w nas powiernika swoich problemów, tym bardziej że wraz z dorastaniem są one coraz poważniejsze. Ta wzajemność jest w gruncie rzeczy jedyną kurtyną odgradzającą świat młodego człowieka od destrukcyjnych wpływów z zewnątrz.

Z drugiej strony brak zaufania stwarza dziecku okazje do budowania świata wartości, w którym brakuje miejsca na zdanie ojca czy matki. W tej sytuacji coraz częściej wybuchają kłótnie zakończone karą, czasem fizyczną, co powoduje, że dziecko przestaje lubić rodzica, a rodzic jest zmęczony ciągłymi utarczkami z „krnąbrnym” dzieckiem – tym bardziej krnąbrnym, im częściej bywa wykluczane z rodzinnej komunikacji.

Rodzice prezentujący postawę nacechowaną początkowo zniecierpliwieniem, a potem nawet wrogością, nie okazują dzieciom uczuć, nie wyjaśniają wątpliwości w myśl zasady: „ryby i dzieci głosu nie mają” i nie tłumaczą, dlaczego stosują

naganę czy karę. Innymi słowy – dlaczego wykorzystują swoją władzę.

W miarę upływu czasu rodzice wiedzący, czego mogą się spodziewać po swoim „trudnym dziecku”, zwracają się do niego tylko wtedy, kiedy mają do wydania jakieś polecenie lub gdy pojawia się jakiś problem. Co gorsza, często używają wówczas mentorskiego tonu.

Co ciekawe, z doświadczeń terapeutów wynika, że w domach, gdzie dorastają „niegrzeczne” dzieci, rodzice zazwyczaj od lat nie bawili się z nimi, nie wykonywali wspólnie prac domowych, nie rozmawiali z empatią i przyzwoleniem do dyskusji i uznania prawa do błędów...

Prawda jest taka, że najlepsza część życia dziecka mija na powtarzaniu mu, że jest za wcześnie, aby uznać go partnera, a potem okazuje się, że jest już za późno.

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietony o wychowaniu dzieci”, były sędziwy kurator zawodowy

RAZ JESZCZE O KATARZE
POWIADAJĄ LEKARZE
ŻE JEDEN TYDZIEŃ TRWA
LE CZ GDY SROMOTNĄ KLĘSKĘ
MIANUJE SIĘ ZWYCIĘSTWEM
TO Z NOSA GILE GĘSTE
CIĄGNĄ SIĘ PONAD DWA

bon IONKI

narysowała: asia
napisał: wojtek
Oleksiewicz

▲ Sport i rekreacja

- Konkerty i wydarzenia kulturalne
- ◆ Dzieci i młodzież
- Inne

10 STYCZNIĄ (WTOREK)

■ **Godz. 10.30** wernisaż pokonkursowy „Czerń i biel”
Stary Młyn ul. Długa 41A
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury (MOK) w Zgierz)

12 STYCZNIĄ (CZWARTEK)

■ **Godz. 18.00** Wystawa malarstwa i rzeźby **Dariusza Młynarczyka pt. „Tryptyk muzealny 2022/2023, malarstwo/rzeźba”**

Wstęp bezpłatny
(organizator: Muzeum Miasta Zgierza)

● **Godz. 9.30** „Zimowe karty dla Babci i Dziadka” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci – Filia Nr 1, ul. Lechonia 2

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Bolesława Prusa)

● **Godz. 10.00** „Zimowe opowieści” – zajęcia literackie dla najmłodszych

Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Bolesława Prusa)

13 STYCZNIĄ (PIĄTEK)

◆ **Godz. 18.00** Spotkanie z aktorem **Jerzym Radziwiłowiczem** w cyklu „Co za gość”

Hostel Folkier (Park Kulturowy Miasto Tkaczy), ul. Rembowskiego 1
(organizator: Wydział Promocji i Kultury (UMZ))

▲ **Godz. 18.00** **Zgierska Amatorska liga koszykówki – półfinał rozgrywek**

Mała sala ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR Zgierz)

14 STYCZNIĄ (SOBOTA)

▲ **Godz. 17.00** **Koszykówka II liga - MKK Boruta vs Trefl Sopot**

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków
(organizator: MOSiR Zgierz)

■ **Godz. 17.00** – **Noworoczny koncert Zespołu Pieśni i Tańca Boruta**

Stary Młyn – MOK, ul. Długa 41A

(więcej informacji w mediach MOK Stary Młyn)

15 STYCZNIĄ (NIEDZIELA)

▲ **Godz. 10.00** **Język CUP – turniej piłki nożnej dziewcząt w futbolu**

hala im. Zgierskich Olimpijczyków
(organizator: MOSiR Zgierz)

■ **Godz. 18.00** **Koncert niewidomych muzyków „Ścieżka do Bielej”**

organizowany w ramach projektu kolejowej trasy koncertowej. Celem projektu było stworzenie jednego zespołu, w skład którego wejdą jedynie osoby niewidome: zarówno wokaliści, jak i instrumentalniści.

Fara pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Zgierzu
(organizator: Fundacja „Prowadnica”)

16-20 STYCZNIĄ

● **Ferie zimowe – odbędą się zajęcia wyjazdowe dla dzieci**

(organizator: Młodzieżowy Dom Kultury w Zgierzu)

16-27 STYCZNIĄ

● **Ferie na sportowo z MOSiR – półkolonie zimowe**

(organizator: MOSiR Zgierz)

16 STYCZNIĄ (PONIEDZIAŁEK)

◆ **Godz. 18.00-19.00** **Koncert relaksacyjny – misy tybetańskie, misy kryształowe, gongi i inne instrumenty**

prorowadzący: Paweł Klonowski
Koszt: 50 zł/os.

Stary Młyn ul. Długa 41A
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury (MOK) w Zgierzu)

Uczestnicy muszą wziąć własną matę oraz koc
osobiście na Długiej 41 A lub telefonicznie pod nr. 42 716 26 18 wew. 1 (liczba miejsc ograniczona)

17 STYCZNIĄ (WTOREK)

■ **Godz. 17.00** „**Haftem malowane**” – wernisaż wystawy **prac Michała Rackiego**

Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Bolesława Prusa)

◆ **Godz. 9.30-13.00** **Warsztaty witrażu angielskiego dla dzieci i młodzieży (od 9 r.ż.)**

Prowadząca: Bożena Justyna
Koszt: 30 zł/os.

Stary Młyn ul. Długa 41A
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury (MOK) w Zgierzu)

Zapisy osobiście na Długiej 41 A lub telefonicznie pod nr. 42 716 26 18 wew. 1 (liczba miejsc ograniczona)

18 STYCZNIĄ (ŚRODA)

◆ **Godz. 10.00-11.30** **Grafika warsztatowa dla dzieci i młodzieży**

Prowadząca: Maria Łuczak
Koszt: bezpłatne

Stary Młyn ul. Długa 41A
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury (MOK) w Zgierzu)

Zapisy osobiście na Długiej 41 A lub telefonicznie pod nr. 42 716 26 18 wew. 1 (liczba miejsc ograniczona)

19 STYCZNIĄ (CZWARTEK)

● **Godz. 9:45**, **Dla Babci, dla Dziadka...** – zajęcia literacko-plastyczne dla przedszkolaków

Filia Nr 3, ul. Dubois 23 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Bolesława Prusa)

● **Godz. 10.00** „**Bądź dla siebie swoim najlepszym przyjacielem**” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Bolesława Prusa)

◆ **Godz. 10.00-15.00** **Warsztaty charakteryzacji dla młodzieży od 13 r.ż.**

Prowadząca: Karolina Dębowska
Koszt: 30 zł/os.

Stary Młyn ul. Długa 41A
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury (MOK) w Zgierzu)

Zapisy osobiście na Długiej 41 A lub telefonicznie pod nr. 42 716 26 18 wew. 1 (liczba miejsc ograniczona)

20 STYCZNIĄ (PIĄTEK)

◆ **Godz. 17.00-20.30** **Warsztaty witrażu tyfany dla dorosłych**

Prowadząca: Bożena Justyna
Koszt: 50 zł/os.

Stary Młyn ul. Długa 41A

(organizator: Miejski Ośrodek Kultury (MOK) w Zgierzu)

Zapisy osobiście na Długiej 41 A lub telefonicznie pod nr. 42 716 26 18 wew. 1 (liczba miejsc ograniczona)

21 STYCZNIĄ (SOBOTA)

▲ **Godz. 18.00** **Zgierska Amatorska liga koszykówki – finał rozgrywek**

Mała sala ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR Zgierz)

22 STYCZNIĄ (NIEDZIELA)

◆ **Godz. 10.00** **Złożenie kwiatów na grobach weteranów Powstania Styczińskiego**

Stary Cmentarz, ul. Skargi 28
(organizator: UMZ)

23 STYCZNIĄ (PONIEDZIAŁEK)

■ **Godz. 12.00** **Seans dla konesera (udział w zajęciach wynosi 10 zł)**

Stary Młyn ul. Długa 41A
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury (MOK) w Zgierzu)

24 STYCZNIĄ (WTOREK)

● **Godz. 9.00**, **Bądź dla siebie swoim najlepszym przyjacielem** – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Bolesława Prusa)

25 STYCZNIĄ (ŚRODA)

■ **Godz. 10.00**, **„Albertiana 2023” – XXIII Ogólnopolski Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie. Tegoroczny festiwal będzie już szesnastą edycją Regionalną organizowaną na terenie Miasta Zgierza. Obejmuje zasięgiem województwa: mazowieckiego, podlaskiego i łódzkiego.**

Szkoła Podstawowa nr 8, ul. Leśmiana 1
(organizator: Fundacja im. Brata Alberta Oddział w Łodzi oraz Fundacja Anny Dymnej), „Mimo Wszystko”

● **Godz. 10.00-11.30** **Grafika warsztatowa dla dzieci i młodzieży**

Prowadząca: Maria Łuczak
Koszt: bezpłatne

Stary Młyn ul. Długa 41A
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury (MOK) w Zgierzu)

● **Godz. 10.00- 11:15** **Taniec współczesny 8-12 lat**

Prowadząca: Natalia Matusiak
Koszt: bezpłatne

Stary Młyn ul. Długa 41A
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury (MOK) w Zgierzu)

● **Godz. 12.00- 13:15** **Akrobatyka 8-12 lat**

Prowadząca: Natalia Matusiak
Koszt: bezpłatne

Stary Młyn ul. Długa 41A
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury (MOK) w Zgierzu)

Zapisy na powyższe zajęcia osobiście na Długiej 41 A lub telefonicznie pod nr. 42 716 26 18 wew. 1 (liczba miejsc ograniczona)

27 STYCZNIĄ (PIĄTEK)

▲ **Godz. 18.00** **Mecz pokazowy w koszykówkę z okazji WOSP – Gwiazdy ZALK - MKK Boruta**

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków
(organizator: MOSiR Zgierz)

● **Godz. 10.00-11:15** **Taniec współczesny 13+**

Prowadząca: Natalia Matusiak
Koszt: bezpłatne

Stary Młyn ul. Długa 41A
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury (MOK) w Zgierzu)

● **Godz. 12.00-13:15** **Akrobatyka 13+**

Prowadząca: Natalia Matusiak
Koszt: bezpłatne

Stary Młyn ul. Długa 41A
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury (MOK) w Zgierzu)

Zapisy na powyższe zajęcia odbywają się przy Długiej 41 A lub telefonicznie pod nr. 42 716 26 18 wew. 1 (liczba miejsc ograniczona)

29 STYCZNIĄ (NIEDZIELA)

◆ **31. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zagra pod hasłem: Chcemy wygrać z sepsą! Gramy dla wszystkich – matych i dużych!**

(organizator: Fundacja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOSP))

▲ **Godz. 9.00-14.00** **II Noworoczne zawody pływackie Engie**

Pływacka MOSiR ul. Leśmiana 1
(organizator: MOSiR Zgierz)

30 STYCZNIĄ (PONIEDZIAŁEK)

■ **Godz. 18.00**, **wernisaż wystawy grupy fotograficznej działającej przy MOK w Starym Mlinie**

Stary Młyn ul. Długa 41A
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury (MOK) w Zgierzu)

31 STYCZNIĄ (WTOREK)

◆ **Godz. 10.00** **Otwarcie wystawy czasowej „Na Moskala! W 160 rocznicę powstania styczniowego” oraz debata historyczna „Powstanie styczniowe w regionie – patriotyzm wczoraj i dziś” – impreza współorganizowana przez Muzeum Miasta Zgierza i Samorządowe Liceum Ogólnokształcące im. R. Traugotta,**

Sala widowiskowa w Starym Mlinie, ul. Długa 41A
(organizator: Muzeum Miasta Zgierza)

Salą widowiskową w Starym Mlinie, ul. Długa 41A
(organizator: Muzeum Miasta Zgierza)

3 LUTEGO (PIĄTEK)

■ **godz. 18.00** „**Widoki**” - wystawa malarstwa **Agnieszki Czekaj**

Zgierska Galeria Sztuki w Starym Mlinie, ul. Długa 41A
(organizator Miejski Ośrodek Kultury (MOK) w Zgierzu)

7 LUTEGO (WTOREK)

■ **Godz. 17.00** „**Niech żyje wal!**” – koncert karnawałowy w wykonaniu **Anety Józwiak i Wioletty Cywińskiej**

Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Bolesława Prusa)

9 LUTEGO (CZWARTEK)

◆ **Godz. 18.00** **Spotkanie z pisarką Agatą Tuszyńską cykl „Co za gość”**

MPBP im. Prusa, filia przy ul. Długiej 29a
(organizator: Wydział Promocji i Kultury (UMZ))

UWAGA!

Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar „Express”, Długa 63/67
- Bar „Mysłowski”, Popiełuszki 9
- Bar „U Borowcy”, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Drobniarskie, Galczyńskiego 31
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Dorabianie kluczy, Kamienna 20
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2 B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia materiałów budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Kiosk „Ruchu”, Galczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznicza weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycka 24

- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycka 11
- Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycka 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycka 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Galczyńskiego 31
- Ostrzenie noży, Kamienna 20
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 18/C
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med, Kuropatwińskiego 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „Italooptica”, Galczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 21
- Sąd Rejonowy, Sokolowska 6
- Sklep „Dar-Mar” Przygraniczna 25
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10

- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22C
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowiczka 31
- Sklep spożywczy „Miraz II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Radus”, Osiedle 650-lecia (przy bl.76)
- Sklep spożywczy „U Justyny” Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6

- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Witkacego 28
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Stacja Uroda, Kolejowa 6/5
- Starostwo Powiatowe, Sądowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwińskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycka 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „TrafiKa”, Aleksandrowska 13/15
- TV Centrum, Lechonia 2
- TV-SAT, Kilińskiego 5
- Wod-Kan, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzy”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22C
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj fryzjerem”, Łęczycka 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika

„**Zgierz – moja przestrzeń**” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mozkgierz@interia.pl

lub pod numerem tel. +42 714 31 76.



3LP



**17 000 M² POWIERZCHNI
MAGAZYNOWEJ
DLA TWOJEGO BIZNESU**

#najwyższa**efektywność**

- **nowy magazyn dostępny w Q1 2023**
- **strategiczna lokalizacja blisko Zgierza i Łodzi**
- **świetne połączenie z autostradami A1 oraz A2**
- **łatwy dostęp do wykwalifikowanych pracowników**

www.3lp.eu



ADRES MAGAZYNU

ul. Dąbrowska 1
95-100 Dąbrówka Wielka